Rok X. Kraków, środa 21 grudnia 1927 Nr. 338

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu ... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.680
Nakład ... Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie ... należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komu... przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów ... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor ... przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwart. Zł. 15·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5·20 „ „ 15·60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5·60 „ „ 16·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0·85 wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1·—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% drożej.

Polityka zbożowa rządu

Mamy poraz drugi obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie naszych tegorocznych zbiorów. Pierwszego obliczenia dokonał G. U. S. na podstawie sprawozdań korespondentów rolniczych i zakomunikował, że zbiór pszenicy wyniesie około 14.800.000 q. Dziś, po młócce, ogłasza G. U. S. dokładniejsze cyfry, które niewiele się różnią od cyfr podanych na podstawie prowizorycznych obliczeń. Wedle ponownych obliczeń G. U. S., zbiór pszenicy wynosi 14.759.000 q, więc tylko o 41.000 q mniej niż z początku przypuszczał. Prawdą jest, że zbiór pszenicy wynosi w porównaniu z rokiem poprzednim 115, 2 proc., mimo to twierdzimy, że nie mamy dość pszenicy na potrzeby ludności w kraju.

Remanent z roku ubiegłego był minimalny, bo ubiegły rok gospodarczy był rokiem nieurodzaju. Jeśli odliczymy zużycie na zasiew, to pozostanie nam na spożycie wewnętrzne około 12 mil. q. Oficjalni statystycy przyjmują dla pszenicy na głowę 42 kg., co daje około 12 mil. q. Tymczasem spożycie wewnętrzne pszenicy w ubiegłym roku wykazuje, że konsumpcja pszenicy była o wiele większa, wynosiła bowiem 50 kg na głowę, bo prócz pszenicy uzyskanej ze zbiorów r. 1926 mieliśmy remanent pszenicy 800 tysięcy q, nadwyżka zaś przywozu pszenicy i mąki pszennej wynosiła około 2.200.000 q.

W stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów za okres 1909—1913 tegoroczny zbiór pszenicy wynosi tylko 87,9 procent. — Przed wojną ziemie polskie musiały importować pszenicę z Rosji, Węgier i Rumunji, mimo, iż urodzaj był większy, niż w bieżącym roku gospodarczym. Nie uwzględniamy w naszej kalkulacji, że spożycie pszenicy wzrasta. Twierdzono, że przy zmniejszonym urodzaju i wyższych cenach maleje spożycie wewnętrzne. Tymczasem rok ubiegły, który był w Polsce rokiem nieurodzaju i wysokich cen, wykazuje, że spożycie było o wiele większe, wzrosło o 8 kg. na głowę ludności. Przyczyna zdaje się leżeć we wzroście dobrobytu.

Ponadto należy uwzględnić, że liczba ludności wzrasta, że powiększa się z powodu imigracji przedewszystkiem liczba ludności w miastach i to się również przyczynia do wzrostu konsumpcji pszenicy. Gdybyśmy nie mieli zakazu przywozu pszenicy i mąki pszennej musielibyśmy importować do Polski około 1.500.000 q pszenicy. Gdybyśmy przyjęli dzisiejszą cenę pszenicy, to wartość pszenicy, którąby należało importować do Polski, wyniosłaby zwyż 8 mil., dol.

Rząd, licząc się z importem pszenicy, postanowił uniemożliwić import przez wydanie zakazu importu pszenicy. Ale skoro nie możemy importować pszenicy, to należy się liczyć z tem, że konsumpcja żyta wzrośnie.

Główny Urząd Statystyczny oblicza teraz po młócce, że zbiór żyta wynosi około 56.884 tysięcy q, o zwyż 3 mil. q mniej niż się spodziewał na podstawie sprawozdań korespondentów rolniczych w jesieni. Jeśli od cyfry podanej przez G. U. S. odliczymy zużycie na zasiew, to pozostanie nam na zużycie wewnętrzne około 50 mil. q. Remanent z roku ubiegłego był znikomy. Przyjmuje się normę spożycia wewnętrznego 165 kg na głowę. Tymczasem zużycie wewnętrzne było w roku ubiegłym nie, jak się spodziewano, ze względu na nieurodzaj mniejsze, tylko nawet większe. Spodziewano się, opierając się na przeciętnem spożyciu za ostatnie trzylecie, że spożycie wewnętrzne żyta wyniesie tylko 150 kg. na głowę. Tymczasem jeśli uwzględnimy zbiory roku ubiegłego, remanent i import żyta, wypadnie, że spożycie wewnętrzne żyta wynosiło nie 150 kg. tylko 170 kg na głowę, bez uwzględnienia konsumpcji importowej kukurudzy, która ze względu na swe niższe ceny zastępuje we wielu okolicach żyto.

Gdy mamy zakaz importu pszenicy, musi wzróść konsumpcja chleba żytniego. Gdyby nie było zakazu importu pszenicy i gdyby konsumpcja chleba nie wzrosła, mielibyśmy również deficyt żyta w kraju i bylibyśmy musieli importować na wiosnę żyto do Polski. Ponieważ nie możemy narazie importować pszenicy, to deficyt żyta będzie o wiele większy.

Zapasy żyta na całym świecie są w roku bieżącym mniejsze, jak w roku ubiegłym. Statystyka niemiecka wykazuje, że w rękach rolników znajduje się z tegorocznych zbiorów tylko 37 procent. Niemcy radzą sobie w ten sposób, że sprowadzają tańsze gatunki pszenicy z Ameryki, Manitoba IV, której cena jest w Ameryce niższa, niż cena żyta, mieszają tę pszenicę ze żytem i mają mąkę ładną i tańszą.

Rząd nasz nie liczył się ani z tendencjami panującemi na rynkach zbożowych i nie uwzględnił przy wydaniu zakazu importu pszenicy, że za mało mamy w kraju żyta i że trzeba będzie importować drogie żyto, bo zbiory w bieżącym roku gospodarczym, nie wystarcza na wyżywienie ludności. Nie uwzględnił również rząd, że istnieje na świecie tendencja zmniejszenia „nożyc" między cenami pszenicy i żyta i nie jest wykluczonem, że ceny żyta, którego brak w kraju będzie o wiele większy, niż przypuszczamy, będą na wiosnę, gdy będziemy musieli importować żyto, o wiele wyższe.

Tegoroczne zbiory, jak wykazuje statystyka ogłoszona przez G. U. S., nie należą do dobrych. Mamy pszenicy i żyta mniej, niż przed wojną. Jeśli rząd będzie dalej trwał przy zakazie importu pszenicy, to ceny żyta w kraju muszą zwyżkować i musi wzróść import żyta. Powie się może, że wolimy importować żyto, niż pszenicę, gdyż żyto jest tańsze. Ale zakaz importu pszenicy musi doprowadzić w kraju do wyrównania cen żyta i pszenicy, co wywoła drożyznę chleba, a to chyba nie jest zamiarem rządu.

Spodziewamy się, że po ogłoszeniu oficjalnej statystyki zbiorów, zmieni rząd swoje stanowisko i nie przedłuży zakazu importu pszenicy, który wydany został tylko do końca grudnia bieżącego roku.

Dr. F. Rotenstreich.

Przywozimy z Rosji znacznie więcej towarów anizeli wywozimy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 12. Sin. Według obliczenia Izby Handlowej polsko-sowieckiej import do Polski towarów sowieckich w bieżącym roku w porównaniu z zeszłym wzrósł trzykrotnie. Wywóz zaś towarów z Polski do Rosji spadł o 2.021.000 dolarów. Wartość importowanych towarów z Rosji sowieckiej do Polski wynosi 8.144.000 dolarów z tego 7.796.000 dolarów przypada na zboże i artykuły spożywcze. Wywieziono zaś z Polski do Rosji towarów za 2.481.000 dolarów. W ten sposób saldo ujemne Polski wynosi 5.663.000 dolarów.

O towarzystwo ubezpieczeń eksporterów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 12. Sin. Sfery eksportowe w Polsce wyłoniły projekt stworzenia specjalnego towarzystwa, mającego ubezpieczyć eksporterów od ewentualnych strat możliwych przy eksporcie. Projekt statutu takiego towarzystwa akcyjnego opracowuje państwowy instytut eksportowy. Zainteresowani w tej sprawie przemysłowcy pragną, by rząd dostarczył kapitału zakładowego spółki w wysokości 10 miljonów złotych.

Nowy transport złota dla B. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 12. Sin. Onegdaj przybył do Warszawy transport złota wartości trzech miljonów dolarów, zakupionego przez Bank Polski w Nowym Jorku za pośrednictwem Federal Reserve Bank. Złoto przybyło w 54 beczułkach. Rozpakowano je i przeważono i umieszczono w skarbcu. W chwili obecnej posiada jeszcze Bank Polski zagranicą złota na ogólną sumę 173 miljonów złota. Będzie ono stopniowo ściągane do Warszawy.

Przed procesem Białoruskiej Hromady

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 12. Sin. Proces Białoruskiej Hromady rozpocznie się w połowie stycznia. Jak wiadomo, członkowie Hromady są oskarżeni o działalność antypaństwową. Śledztwo w tej sprawie jest już ukończone i akt oskarżenia został doręczony wszystkim oskarżonym z b. posłem Hołowaczem na czele.

Telegram min. Titulescu do Luciena Wolffa
o pogromach w Siedmiogrodzie

Londyn, 19 12. ŻAT. Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu nadesłał dłuższą depeszę Lucjanowi Wolffowi w odpowiedzi na jego depeszę. Titulescu zaznacza na wstępie, że jakkolwiek rząd posiada dowody, że w ekscesach byli zamieszani prowokatorzy cudzoziemcy(?) to jednak rząd jest zdecydowany spełnili swój obowiązek i zastosować sankcje karne, by wykluczyć możność powtórzenia się ekscesów.

Titulescu wylicza dalej środki podjęte przez rząd w stosunku do organów państwowych, które dopuściły do ekscesów, oraz przytacza fakt aresztowań studentów. Następnie mówi o uchwale rządu o udzieleniu odszkodowań synagogom. W końcu Titulescu zaznacza raz jeszcze, że rząd spełni swój obowiązek do końca, gdyż jest przekonany, że pierwszą ofiarą rozruchów jest sama Rumunja.

Protest studentów amerykańskich przeciw pogromom rumuńskim

Nowy York, 19 12. ŻAT. Komitet powszechnego związku studentów amerykańskich zwołał wiec protestacyjny przeciwko ostatnim ekscesom studentów rumuńskich i węgierskich. Jako mówcy wystąpili senator Copeland i biskup Jone i inni. Przyjęto rezolucję potępiającą pogromy w Rumunji i na Węgrzech.

Sytuacja strajkowa w kolonji Petach Tikwa
zaostrzyła się

Jerozolima, 19. 12. ŻAT. W związku z zatargiem między strajkującymi robotnikami a właścicielami plantacji w Petah Tikwie strajkujący robotnicy obsadzili budynek rady kolonji i zabarykadowali się w nim. Wobec wytworzonej sytuacji przybył do kolonji gubernator okręgu południowego Campbell z większym oddziałem żandarmerji, który wyparł strajkujących z budynku rady. Gubernator rozwiązał radę kolonji do czasu załatwienia kwestji bezrobocia i wyznaczył z urzędu komisarza rady, który ma kierować sprawami kolonji. Histadrut Haowdim wysłało depeszę do Partji Pracy w Londynie z prośbą o podjęcie interwencji w ministerstwie kolonji. W depeszy zaznaczone jest że podczas zajść w Petach Tikwie 14 robotników zostało rannych (w tem 3 kobiety), 17 robotników zostało zaś aresztowanych. Rada kolonji postanowiła interwenjować w sprawie likwidacji strajku i podjąć pracę na plantacjach celem zatrudnienia wszystkich 600 bez robotnych w kolonji.

Fala mrozów w Europie

W Warszawie — 17°
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 12. Sin. Mrozy w Warszawie dosięgły dziś 17 stopni poniżej zera. Z powodu silnego mrozu popękało wiele rur wodociągowych. Zauważono również w Warszawie ciekawe zjawisko optyczne, a mianowicie trzy słońca widziane na niebie. Obserwatorjum astronomiczne wyjaśnia to zjawisko tem, że z powodu mrozu tworzą się w atmosferze na wysokości przypuszczalnie 10 km. igiełki lodowe, w których załamują się promienie słoneczne, robiąc wrażenie bądź to wielkich pierścieni, bądź to kilku nowych słońc.

Przedstawiciel Centralnego Towarzystwa Rolniczego oświadczył jednemu z dzienników popołudniowych, że mrozy nie zaszkodzą zasiewom, gdyż pokrywa śnieżna jest dostateczna.

We Lwowie

Lwów, 19 12. PAT. Wskutek wytworzenia się zasp śnieżnych nie odeszło ze Lwowa względnie nie przybyło do Lwowa w dniu 18 bm. kilka pociągów następujących linji kolejowych: Lwów—Rawa Ruska, Lwów—Jaworów, Lwów—Brody, Lwów—Podhajce, Lwów—Chodorów. We wszystkich i ze wszystkich innych kierunków przybyły i odeszły prawie wszystkie pociągi pasażerskie z opóźnieniem od 1-ej do 12 godzin.

W Austrji, Węgrzech i Niemczech
(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 19 12. (D) W ostatnich dniach nawiedziła Austrję fala gwałtownych mrozów połączonych z obfitemi opadami śnieżnymi. Temperatura we Wiedniu wynosi przeciętnie 10 stopni poniżej zera, w Insbrucku natomiast 16 stopni. W niektórych okolicach alpejskich temperatura dochodzi nawet do — 35 stopni. We Wiedniu komunikacja tramwajowa jest wysoce utrudniona z powodu olbrzymich mas śniegu i następującego bardzo często krótkiego spięcia.

O silnych mrozach donoszą również z Węgier. W południowych Niemczech temperatura waha się pomiędzy 20 a 25 stopniem poniżej zera, w Koblencji zamarzł port zimowy.

We Włoszech
(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 19 12 (D) W całych Włoszech zanotowano silne obniżenie się temperatury. W Neapolu spadł dziś śnieg poraz pierwszy od sześciu lat.

• • •

Rzym, 19 12 PAT. Fala zimna ogarnęła cały kraj. W prowincji Bellune termometr wskazywał 28 C.

Śnieg na Riwierze francuskiej

Paryż, 19 12. PAT. W całej Francji panują silne mrozy. Temperatura spadła we wschodniej części kraju do 17 stopni poniżej zera, a w Wogezach nawet poniżej 30. Mrozy panują też na południu. W Prowansalji termometry wskazują minus 11 stopni. Na Riwierze spadł śnieg tak obfity, że powłoka śnieżna w Cannes doszła do 30 cm grubości.

Kiedy i gdzie rozpoczną się rokowania polsko-litewskie?
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 12. Sin. Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że rokowania polsko-litewskie polecone przez uchwałę rady Ligi Narodów, na którą obie strony się zgodziły, rozpoczną się między 10 a 15 stycznia. Co od miejsca rokowań nieosiągnięto jeszcze porozumienia. Wymieniane są miejscowości: Dynaburg, Ryga, Tallin a nawet Rzym.

Podatek majątkowy już od 1500 złotych dochodu rocznego?
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 12. Sin. Ministerstwo skarbu opracowało projekt rozciągnięcia podatku majątkowego na nową kategorję płatników. Dotychczas podatek majątkowy opłacano od dochodu 3.000 zł rocznie, obecny zaś projekt ministerstwa skarbu przewiduje ściąganie podatków już od dochodu 1500 zł. Jak się jednak dowiadujemy, projektu tego zaniechano. Natomiast istnieje projekt obłożenia podatkiem majątkowym gruntów już od 15 morgów.

Stresemann o rokowaniach polsko-niemieckich

Berlin, 18. 12 PAT. „Vossische Ztg." w depeszy własnej z Królewca przytacza znamienny urywek mowy, jaką wygłosił wczoraj minister Stresemann na bankiecie, wydanym na jego cześć przez miasto. Omawiając rokowania handlowe polsko niemieckie minister Stresemann miał oświadczyć: Dałem inicjatywę do wznowienia rokowań polsko niemieckich w sprawie traktatu handlowego i spotkałem się z jednomyślną zgodą wszystkich stronnictw w łonie gabinetu Rzeszy co do tego, że w sprawie tej zajmuje stanowisko pozytywne i życzy sobie zawarcia traktatu, o ile tylko traktat ten będzie mógł dojść do skutku na podstawach rozsądnych. Należy jednak nie dopuścić do tego, aby rolnictwo, które i tak liczyć się musi ze stratami sięgającemi miljardów, nie zostało narażone na szkody. W obecnej chwili będziemy musieli ograniczyć się do ustalenia modus vivendi w stosunku do Polski, które rozszerzone zostanie następnie do ram krótkoterminowego traktatu handlowego, a to dlatego, abyśmy mogli najpierw stwierdzić, jak to oddziała na nasze ciężary wewnętrzne.

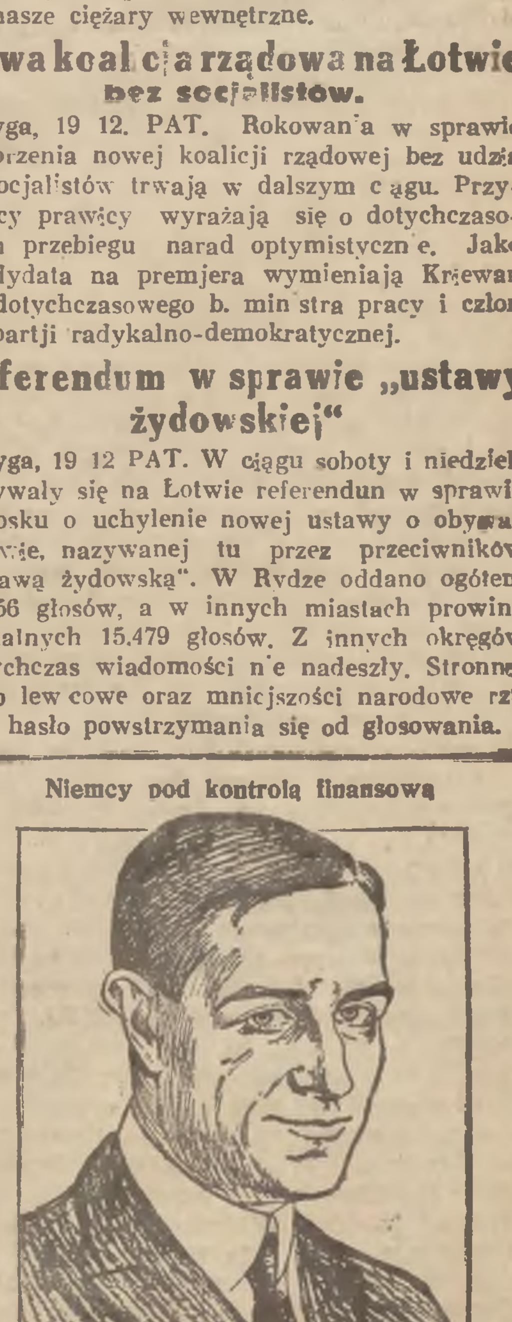
Nowa koalicja rządowa na Łotwie bez socjalistów.

Ryga, 19 12. PAT. Rokowania w sprawie utworzenia nowej koalicji rządowej bez udziału socjalistów trwają w dalszym ciągu. Przywódcy prawicy wyrażają się o dotychczasowym przebiegu narad optymistycznie. Jako kandydata na premjera wymieniają Kriewansa, dotychczasowego b. ministra pracy i członka partji radykalno-demokratycznej.

Referendum w sprawie „ustawy żydowskiej"

Ryga, 19 12 PAT. W ciągu soboty i niedzieli odbywały się na Łotwie referendum w sprawie wniosku o uchylenie nowej ustawy o obywatelstwie, nazywanej tu przez przeciwników „ustawą żydowską". W Rydze oddano ogółem 43.456 głosów, a w innych miastach prowincjonalnych 15.479 głosów. Z innych okręgów dotychczas wiadomości nie nadeszły. Stronnictwo lewcowe oraz mniejszości narodowe rzuciły hasło powstrzymania się od głosowania.

Niemcy pod kontrolą finansową



Agent reparacyjny Parker Gilbert

Kulisy niemieckiej republiki

Morderca Schulz oskarża. — Kapitan Ehrhardt skompromitowany. — Jak miała wyglądać dyktatura Hitlera-Ludendorffa?

(K) Niemcy są formalnie republiką. Mają swego prezydenta, parlament i biorą udział jako republika w politycznem życiu Europy. Ich przedstawiciele nietylko polityczni, ale i kulturalni reprezentują je w Europie — onegdaj dopiero pisaliśmy o pobycie Henryka Manna w Paryżu — a jednak nikt nie wie, co się dzieje za kulisami tej republiki, jak wygląda jej wewnętrzne życie. Gdyby nie procesy polityczne, gdyby nie tu i ówdzie sensacje, nie dowiedzielibyśmy się o tem ani słowa. Dzięki tylko tym procesom i sensacjom możemy się dostać niejako poza kulisy i możemy się dowiedzieć, jak wygląda niemiecka tzw. republika. O takich kilku sensacjach chcemy obecnie poinformować naszych czytelników.

W Berlinie od kilkunastu lat wychodzi śmiałe i niezależne pismo „Die Weltbühne", założone swego czasu przez Jakobsohna, prowadzone obecnie, po śmierci założyciela, przez lewicowego publicystę Tucholsky'ego. W tem oto czasopiśmie zamieścił przed kilku miesiącami Berthold Jakob artykuł na marginesie afery skazanego swego czasu na śmierć porucznika Schulza, osławionego aranżera mordów dokonanych przez tzw. czarną Reichswehrę. „Weltbühne" twierdziła, że nietylko Schulz powinien zasiąść na ławie oskarżonych, lecz także wyżsi oficerowie Reichswehry. Niektórzy oficerowie Reichswehry uczuli się tym artykułem obrażeni i wdrożyli przeciwko „Weltbühne" proces karny. Sąd prowadził rozprawę bardzo stronniczo, nie dopuszczając ani żadnych pytań, ani żadnych dowodów, któreby mogły skompromitować legalną Reichswehrę. A jednak nie udało się prawdy w zupełności stłumić, ponieważ przesłuchany, jako świadek Schulz złożył bardzo obszerne zeznania, w wysokim stopniu kompromitujące cały system niemieckiej republiki. M. in. twierdzi Schulz, że władze milcząco tolerowały mordy tzw. św. Femy, że od roku 1921 o wszystkiem wiedziały i milczały. Jeden prokurator ujął to nawet we formułę, brzmiącą mniejwięcej w ten sposób: „To, co się dzieje, jest konieczne, ale jest bezprawne, dlatego nie należy się do tego przyznać". Na pytanie zaś obrońcy, czy wyżsi oficerowie Reichswehry powinni się znaleść na ławie oskarżonych, odpowiedział Schulz jednem tylko słóweczkiem: Tak. Na razie proces odroczono aż do przesłuchania słynnego mordercy, majora Buchruckera.

Oto jeden kwiatek na niwie politycznych sensacyj niemieckich. Ale służymy zaraz drugim. Prusy rozwiązały na swojem terytorjum rozmaite organizacje antypaństwowe, jak „Wicking" i inne. Jednakowoż te organizacje na czele których stał słynny kapitan Ehrhardt i morderca Rathenau'a Techow, istniały sobie najspokojniej dalej, zmieniwszy tylko firmę i szyldzik. Policja pruska wpadła atoli na ślad i przeprowadziła w Magdeburgu rewizję w biurze kapitana Ehrhardta, a jej rezultaty były tego rodzaju, że kapitan Ehrhardt uznał za stosowne czmychnąć z Berlina i schronić się pod opiekuńcze skrzydła Bawarji. Przypominamy przy tej sposobności, że kapitan Ehrhardt publicznie oświadczył, że nielegalne organizacje przynoszą tylko szkodę idei monarchizmu, że należy je zlikwidować i zdobyć państwo od wewnątrz, tj. drogą politycznej propagandy i działalności. Wszystko to było jednak powiedziane tylko pro foro externo, by uśpić czujność niemieckiej lewicy demokratycznej, bo, jak widzimy, Ehrhardt wcale swoich organizacyj nie zlikwidował. Pytanie tylko za chodzi, czy uda się policji je zlikwidować.

A dobrze wiedział Ehrhardt dokąd ma uciekać, albowiem Bawarja jest naprawdę azylem dla wszystkich politycznych przestępców, marzących o wskrzeszeniu monarchji. Teraz dopiero, tj. w grudniu br. ogłoszono sprawozdanie komisji wybranej jeszcze w r. 1924 przez bawarski sejm dla zbadania historji hitlerowskich puczów. Trzy lata trwały więc dochodzenia tej komisji, a trwały tak długo nie dlatego, że sprawa jest tak skomplikowana, lecz rezultaty dochodzeń były tego rodzaju, że nie można było odrazu z nimi wystąpić. Trzeba było czekać, aż się uspokoi opinja publiczna, by ją poinformować, że Bawarja oficjalnie organizowała akcję przeciwko niemieckiej republice. I oto dowiadujemy się teraz, że na czele akcji stała główna komenda pobierająca miesięcznie 1.150 szwajcarskich franków, że armja szkoliła się w koszarach Reichswehry, że wtajemniczeni w całą akcję byli ówczesny bawarski premjer von Kahr oraz komendant bawarskiej Reischwehry generał von Lossow. Celem całej akcji było ogłoszenie nowej konstytucji, względnie zorganizowanie dyktatury Hittlera i Ludendorffa. Nowa ta konstytucja składa się z 30 paragrafów, a jest ona dokumentem wprost zdziczałej fantazji. Kara śmierci była przewidzianą za najmniejszy odruch przeciwko nowej dyktaturze. Parlamenty i wszystkie ciała samorządowe miały być rozwiązane, a na ich miejsce miały wejść rady, składające się z najzaufańszych członków partji. Po opanowaniu Berlina miało nastąpić ogłoszenie stanu oblężenia w całych Niemczech, wszelka swoboda słowa miała być zniesiona, wszystkie drukarnie i gazety upaństwowione, cały majątek Żydów skonfiskowany, banki zamknięte a wszelkie wykroczenia karane śmiercią.

O tem dopiero teraz się dowiadujemy. Niewiele brakowało, a cała akcja Hittlera, człowieka patologicznie chorego, porównywującego siebie z Gambetą i Mussolinim, byłaby się powiodła. W ostatniej chwili tylko doszło do nieporozumienia między Kahrem a Hittlerem i jedynie dzięki temu nieporozumieniu wszystko się rozbiło. Sprawcy tych puczów uszli jednak zupełnie bezkarnie i dalej „organizują kraj". A mówi się, że Niemcy są republiką.

Pamiętniki Poli Negri

5) (Ciąg dalszy)

— Za co? — zapytaliśmy z przerażeniem

— Już się, państwo, dowiecie! — brzmiała wyniosła odpowiedź.

Zaprowadzono nas na policję.

Oświadczenie moje, że nazywam się nie Negri, a Chalupiec, zostało skrupulatnie zanotowane.

Próbowaliśmy wytłómaczyć przedstawicielom władzy, że tracimy drogocenny czas, że słońce zajdzie i że zdjęć nic nie będzie, ale perswazje nasze nie odniosły żadnego skutku.

Po pewnym czasie zjawił się komisarz i zażądał otworzenia naszego aparatu. Gdy reżyser oświadczył, że to niemożliwe, gdyż światło popsuje zdjęcia, pan komisarz uśmiechnął się ironicznie i rzekł:

— I tak wiemy, że macie w tej skrzynce dynamit!

Wybuchnęliśmy homerycznym śmiechem.

— Nie dam się wziąć na kawał, — rzekł surowo pan komisarz. — Otworzyć to pudło!

Ponieważ policjanci nie mogli sobie dać rady z aparatem, surowa władza zwróciła się do reżysera z poleceniem, by otworzył tajemnicze pudło

— Może to zrobić, — odparł reżyser, — ale w ciemnym pokoju, by zdjęcia się nie popsuły

Po krótkiej naradzie z sekretarzem komisarz postanowił zaczekać na przybycie eksperta.

Upłynęło pięć godzin, pan ekspert nadesłał list, że zjawi się nazajutrz.

Nie pozostawało nam nic innego, jak otworzyć aparat i przekreślić dotychczasową pracę.

Po ukończeniu „Niewolnicy zmysłów" nie mogłam odżałować, że w aparacie nie było wtedy naprawdę dynamitu.

Ponieważ jednak w sztuce nie istnieje jednolitość poglądów, „Niewolnica zmysłów" cieszyła się wielkiem powodzeniem, a mnie zaangażowano na podstawie tego obrazu do Berlina.

Rozdział ósmy.

KTÓRY NIEMA TYTUŁU, BO ZAWIERA ZBYT BOGATĄ TREŚĆ

Tak, dziwne to ale prawdziwe: zaproponowano mi engagement do Berlina.

Byłam wniebowzięta. Poczucie szczęścia mącił tylko fakt, że musiałam jeszcze pięć miesięcy pozostać w Warszawie i czekać na wygaśnięcie kontraktu

Nie pomogły listy z Berlina, nie pomogły moje błagania, dyrektor był nieugięty, a Berlin nie myślał wcale o płaceniu odszkodowania.

Najbardziej irytowało mnie to, że nie mogłam nawet zaznać rozkoszy zemsty. Trzeba było do ostatniego dnia grać najlepiej, by nie zaszkodzić samej sobie. Mimo to starałam się, by następny film wypadł najmniej korzystnie. Dyrektor uważał również, że obraz jest podły: widząc, że nie zrobi na mnie interesu, zwolnił mnie przed terminem, pod warunkiem jednak, że wręczę swemu nowemu zwierzchnikowi w Berlinie zapieczętowany list. Gdyby mi kazał zabrać tysiąc listów, uczyniłabym to bez wahania, nic więc dziwnego, żem się zgodziła na tę niewinną prośbę.

Miałam głębokie przeświadczenie, że film jest mimo niepowodzeń warszawskich, dziedziną, w której się odznaczę.

Rozstanie z matką było nad wyraz ciężkie. Obiecawszy jej, że wrócę niedługo bez względu na to, jak mi się będzie powodzić na obczyźnie, spakowałam manatki i ruszyłam sama w podróż do nieznanego miasta.

Jakże się czułam bezradna i opuszczona, ile wysiłku trzeba było na opanowanie lęku przed nieznaną przyszłością.

Muszę przyznać że tajemniczy liścik, doręczony mi w Warszawie, denerwował mnie również niemało.

Przybywszy do Berlina doręczyłam go odrazu swemu zwierzchnikowi Pawłowi Dawidsonowi, zaznaczając, że dyrektor zwolnił mnie o trzy miesiące wcześniej, otrzymawszy przyrzeczenie, że wręczę list zaraz po przyjeździe.

Dawidson otworzył kopertę, przeczytał list i wybuchnął śmiechem tak głośnym, że zbiegli się wszyscy urzędnicy, by zobaczyć, co się stało z panem szefem.

List zaczął krążyć z rąk do rąk, po przeczytaniu go każdy z urzędników wybuchał śmiechem i obrzucał mnie drwiącem spojrzeniem.

Ciąg dalszy nastąpi.

Jak żyje i pracuje p. Prezydent Rzplitej?

Dzień roboczy p. Prezydenta Rzeczpospolitej Mościckiego rozpoczyna się wczas. Prezydent wstaje o godz. 7-mej rano i do godz. 10 zajmuje się ćwiczeniami gimnastycznemi. Jest on wielkim hygjenistą, stara się o zdrowie i mimo podeszłego wieku zajmuje się różnymi sportami. Jeśli Prezydent znajduje się w Warszawie, wyjeżdża każdego dnia rano w karecie lub aucie ze Zamku do Łazienek. Tam siada na konia i w towarzystwie swoich adjutantów odbywa dłuższą przejażdżkę. Zimą spaceruje piechotą.

Na spacerach tych spotyka się Prezydent państwa bardzo często z marszałkiem Piłsudskim lub z innemi osobistościami ze świata politycznego, finansowego lub artystycznego. Skoro Prezydent znajduje się w Spale, chętnie wiosłuje na Pilicy. O godz. 10-tej wraca do Zamku i rozpoczyna swą pracę, trwającą do godz. 1.30. W czasie tym przyjmuje interesentów, wysłuchuje sprawozdań różnych referentów itd. Wówczas przegląda także prasę. Trzy razy w tygodniu odbywają się konferencje z dyrektorami różnych przedsiębiorstw, zwiedzanie fabryk i praca w państwowym instytucie dla badań chemicznych.

O godz. 1.30 spożywa prezydent Mościcki śniadanie w gronie rodziny i swoich adjutantów. Śniadanie trwa niedługo. Po śniadaniu odpoczywa prezydent krótki czas, przeglądając gazety lub czytając dzieła beletrystyczne. Od 4 do 8 pracuje Prezydent w swoim gabinecie odbywa narady z ministrami, wielkimi przemysłowcami i finansistami. W godzinach popołudniowych są częstymi gośćmi u prezydenta marszałek Piłsudski, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, generał Górecki, prezes Banku rolnego i dyrektorzy różnych fabryk. O godz. 7.30 spożywa Prezydent obiad (z3—4 dań) ze swoją rodziną. Bardzo często zaproszeni są na obiad dawni przyjaciele i towarzysze prezydenta. Jeśli Prezydent nie skończył swej pracy, udaje się znowu do swego gabinetu. Jeśli zaś pracę ukończył, oddaje się swej ulubionej pracy w dziedzinie chemji, jakkolwiek w Zamku niema laboratorjum.

Ulubioną rozrywką prezydenta jest kino, atoli do kina nie może uczęszczać, albowiem w kinach niema specjalnej loży dla Prezydenta. W Spale znajduje się specjalna sala przyjęć, gdzie prezydent przyjmuje okolicznych chłopów. W tym pokoju demonstruje się również różne filmy. Prezydent posiada wielki aparat radjowy i często słucha zagranicznych koncertów.

P. Prez. Mościcki jest świetnym strzelcem. Mimo to nie lubi polowania, natomiast chętnie strzela do celu.

Ulubieńcem Prezydenta jest jego młody kilkuletni wnuczek.

Z ruchu przedwyborczego

WŁADZE A WYBORY.

Pisma żydowskie w Warszawie podają wiadomość o szczególnem postępowaniu niektórych władz, wykorzystujących swoje stanowisko na prowincji dla akcji wyborczej. Odbywa się to w ten sposób, że starostowie czy też inni urzędnicy zapraszają do siebie przedstawicieli różnych organizacji społecznych i wskazują na konieczność głosowania na kandydatów rządowych. Szczególnie ostre stanowisko zajmują wobec bloku mniejszości narodowych.

CENTRUM POLSKIE W KRAKOWIE.

Polskie ugrupowania polityczne w Krakowie, stojące poza obozem endecji i chadecji z jednej, a PPS z drugiej strony — a więc konserwatyści („Czas"), demokraci krakowscy („Nowa Reforma"). Związek Naprawy Rzeczypospolitej i Partja Pracy — odbyły w ubiegłą sobotę na Ratuszu zebranie swych przedstawicieli, aby w związku z nadchodzącymi wyborami ustalić wspólną platformę pod hasłem poparcia wysiłków marsz. Piłsudskiego.

W zebraniu tem, któremu przewodniczył prezydent miasta inż. Rolle, wzięli udział: wiceprezydenci m. Krakowa pp. Ostrowski, dr. Schneider, inż. Sare i dr Wielgus, tudzież pp. red. dr Beaupre, inż. Czapliński, red. Marian Dąbrowski, inż. Drobniak, dr Tadeusz Dybowski, prof. U. J. dr Stanisław Estreicher, prof. Adam Matuszek, wiceprezydent Izby handlowej inż. Peroś, prof. Pochmarski, dr Prostak, red. dr Rubel, red. Srokowski, red. Ludwik Stroiek i rejent dr Tadeusz Starzewski.

Zebrani uznali się za komitet organizacyjny, tworzącego się ugrupowania wyborczego (z prawem kooptacji) i wyłonił z pośród siebie komisję programową dla ustalenia nazwy i deklaracji ideowej ugrupowania, tudzież komisję-matkę dla ustalenia składu personalnego jego władz.

WYŚCIG WYBORCZY

Silny udział w kampanji wyborczej bierze z ramienia sanacji pułkownik Sławek. Zajmuje się on w szczególności organizowaniem właścicieli dóbr. Pułkownik Sławek objeżdża prowincje i organizuje narady poufne właścicieli dóbr, którzy godzą się iść pod sztandarem sanacji. Za pułkownikiem Sławkiem jedzie zazwyczaj endecki agitator, b. poseł Wierciak, który urządza również poufne zebrania i stara się przekonać właścicieli dóbr, by pozostali nadal w szeregach endecji.

MORACZEWSKI NIE BĘDZIE KANDYDOWAŁ

„Robotnik" zaprzecza wiadomościom o kandydaturze ministra Moraczewskiego. Moraczewski wogóle nie ma zamiaru kandydować do sejmu.

KORFANTY BĘDZIE KANDYDOWAŁ

Osławiony „bohater" wielu afer b. poseł Korfanty, który niedawno oświadczył, iż nie będzie kandydował do sejmu, wpłynął obecnie znowu na arenę polityczną. Organizuje on bowiem na Górnym Śląsku blok katolicki, jako przeciwstawienie bloku zjednoczenia robotniczego, stojącego na stanowisku ideologji Piłsudskiego.

BUND PRZY PRACY WYBORCZEJ.

Onegdaj zwołał Bund w Warszawie konferencję szeregu związków zawodowych i organizacji kulturalnych, na której utworzono centralny komitet wyborczy do sejmu i senatu. Równocześnie wybrano warszawski komitet wyborczy.

KOMUNIKATY:

— Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH. Dziś, we wtorek, o godz. 5.30 wiecz. w lokalu Przedświtu przy ul. Stradom 15, odbędzie się seminarjum palestyńskie w języku polskim dla wszystkich członkiń Zrzeszenia, na temat: „Nowa poezja palestyńska (III.). Prowadzi p. Benzion-Katz.

Tamże czytelnia dla członkiń Zrzeszenia, otwarta o tej samej porze.

— HASZACHAR—PRZEDŚWIT. Wydział wzywa wszystkich członków do licznego wzięcia udziału w dzisiejszym uroczystym Wieczorze Chanukowym Żydowskiego Funduszu Narodowego. Seminarja i komisje nie odbędą się.

— ZARZĄD ŻKS „HAGIBOR" komunikuje, iż nowy własny lokal znajduje się przy ul. Bożego Ciała Nr. 19. Wpisy na nowych członków zwyczajnych i czynnych sekcji piłki nożnej, dramatycznej i kulturalno-oświatowej przyjmuje sekretarjat we wtorki i czwartki od godz. 8—9 wiecz. Wszelkie pisma skierować należy na następujący adres: M. Danennirsch, Kraków, Nowa 3, I. piętro.

Walne Zgromadzenie ŻKS „Hagibor" odbędzie się w sobotę dnia 24 bm.

—o—

— DNIA 27 LISTOP. br. odbyło się losowanie loterji fantowej „Tozu" w Warszawie.

Wygrane padły na następujące Nr. sprzedane w Krakowie: 11112 — książki, 11189 — książki, 11283 — rower, 14380 — książki, 14136 — 2 ręczniki, 11501 — książki, 11599 — sukienka.

Z wygranymi losami można się zgłaszać po odbiór fantów w szpitalu izraelickim oddział rentgenowski codziennie przedpołudniem.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Znowu proces przeciwko Piscatorowi

Tym razem skarży Piscatora nie cesarz Wilhelm, lecz Dymitri Rubinstein, były bankier ostatniego cara Mikołaja I. Rubinstein domaga się wydania tymczasowego zarządzenia, zakazującego wprowadzenia jego osoby do „Rasputina", granego obecnie przez Piscatora.

Piscator broni prawa teatru do wprowadzenia żyjących osób, jeśli chodzi o scharakteryzowanie współczesnej epoki. Adwokat Rubinsteina natomiast utrzymuje, że historja została w „Rasputinie" sfałszowaną, albowiem nigdy nie istniało sprzysiężenie przeciwko carowi, wobec czego Rubinstein nigdy nie brał udziału w takiem sprzysiężeniu. Sąd odroczył rozprawę, postanawiając przypatrzeć się przedstawieniu, by skonstatować, czy Rubinstein przedstawiony jest w obrażliwem świetle.

—o—

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i następne dni „Volpone".

— WAŻNA INNOWACJA W „KOMEDJI FRANCUSKIEJ". Teatr „Comedie Française" powziął ostatnio ważną decyzję, m[illegible] autorzy sztuk wystawianych w tym te[illegible] prawo wybierania sobie interpretatorów [illegible]. Wybór może być przeprowadzony oczywiście tylko z pośród stałych artystów tego teatru.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Wtorek: „Volpone".
Środa: „Volpone".

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Bardelys, książę miłości".
CORSO: „Zatopiony skarb".
NOWOŚCI: „W sidłach życia" (Lya de Putti).
PROMIEŃ: „Variete" (Lya de Putti, Emil Jannings).
SZTUKA: „Przez sport do kobiety".
UCIECHA: „Miłostki".
WANDA: „Na elektrycznem krześle".
WARSZAWA: „Tajemniczy klub" oraz „Moja żona tańczy charlestona" (Dobrze skrojony frak).

—o—

Prawdziwy kat na scenie

(si) W miasteczku Gravesend istnieje mały teatrzyk, który stał się teraz przedmiotem zainteresowania całej prawie Anglji. Oto na scenie tego teatru występuje prawdziwy kat Anglji John Ellis, który dokonywuje egzekucji bohatera dramatu przez powieszenie. Teatr robi doskonały wprost interes, albowiem publiczność masowo przychodzi, by zobaczyć człowieka, który jeszcze w roku 1924 był naprawdę katem. Prasa jest oburzona, ale to oburzenie prasy potęguje jeszcze ciekawość publiczności.

John Ellis powiesił naprawdę w swojem życiu 203 ludzi. Mimo to musiał zmienić swój zawód, ponieważ niebardzo dobrze mu się powodziło. Jako młody człowiek starał się o posadę kata i był szczęśliwy, że zwyciężył kilkunastu swoich rywali. Debjutował podwójną egzekucją, ale zdarzyło mu się też, że nieraz dziennie sześciu ludzi wyprawiał legalnie na tamten świat. Byli to Irlandczycy walczący o niepodległość Irlandji. „Dwóch powiesiłem o 6-tej godzinie" — opowiadał Ellis, pewnemu reporterowi — „dwóch o 7-mej, a dwóch o 8-mej. Był to bardzo ciężki dzień i trudna praca". Zawód przynosił mu 10 funtów od każdej egzekucji, stosunkowo więc bardzo mało, dlatego był jeszcze fryzjerem i temi samemi rękoma, które zakładały stryczek, golił uczciwych obywateli.

A publiczność codziennie oklaskuje prawdziwego kata. Niezadowolony jest tylko aktor Morris, grający rolę bohatera sztuki, którego musi się powiesić. Dyrektor teatru nie rozumie oburzenia prasy. Wszak scena egzekucji trwa tylko przez trzy minuty, a sztuka jest pełna humoru i nie występuje wrogo przeciw moralności publicznej. Zresztą kat jest instytucją publiczną, czemuż więc to oburzenie — pyta się słusznie dyrektor. Jak długo istnieje kara śmierci, tak długo istnieć muszą kaci, a to, co ma prawo obywatelstwa w życiu, może też znaleźć miejsce i na scenie.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń załączonym czekiem P.K.O.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

P. minister skarbu o trudnościach reformy podatkowej

(sn) Niedawno temu wydał praski dziennik „Prager Presse" specjalny numer polski, w którym paru ministrów naszych wypowiedziało się na temat obecnych stosunków w Polsce. Między innemi znajdujemy tam również wywiad z ministrem skarbu p. Czechowiczem, w którym tenże przedstawia dodatnie następstwa zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej i przedstawia nasze widoki gospodarcze.

Chodzi nam tutaj o jeden szczegół w tym artykule. Mianowicie mówiąc o konieczności reformy systemu podatkowego tłumaczy p. Czechowicz przewlekanie się tej sprawy tą okolicznością, że „Polska odziedziczyła po zaborcach 3 zupełnie różne systemy podatkowe, których całkowicie zunifikowanie nie jest rzeczą łatwą i dającą się szybko przeprowadzić, ze względu na długoletnie przyzwyczajenia ludności".

My w kraju, patrząc bliżej na te stosunki, nie możemy wytłomaczenia tego uznać za wystarczające. Istnieją wprawdzie jeszcze znaczne różnice w poszczególnych dzielnicach co do ustaw podatkowych, jednakże właśnie te podatki, których reformy społeczeństwo przedewszystkiem się domaga, nie są bynajmniej pozostałością przedwojenną lecz pochodzą już z czasów polskich. Nie można wszakże o tem mówić, aby „długoletnie przyzwyczajenia ludności" stały na przeszkodzie zniesieniu świadectw przemysłowych albo reformie podatku obrotowego. Także podatek dochodowy i podatek majątkowy są tworami niezbyt dawnemi i reforma ich z pewnością nie napotka na opór wśród ludności.

Wskazana przez p. Czechowicza trudność odnosi się może do ustawodawstwa celnego, podatków komunalnych itd., z pewnością jednak nie odgrywa ona najmniejszej roli odnośnie do najbardziej wadliwych podatków wyżej wymienionych. Zresztą dokonywano już u nas najbardziej radykalnych i dziwacznych eksperymentów podatkowych a przecież społeczeństwo nasze nie wykazało wcale jakiegoś szczególnego konserwatyzmu. Można więc śmiało liczyć na to, że społeczeństwo to nie będzie się bynajmniej wzbraniać przed gruntowną reformą naszej podatkowości, byle podyktowaną duchem sprawiedliwości i równomierności podatkowej.

W sprawie kredytów dla kupiectwa

(sn) Niedawno temu w artykule pt. „Pożyczka a drożyzna kredytu" z 3 bm podkreśliliśmy konieczność bardziej liberalnego udzielania kredytu kupiectwu. Otóż obecnie istnieją pewne widoki w tym kierunku dzięki decyzji Banku Polskiego, by niezależnie od normalnego kredytu redyskontowego dla banków prywatnych otworzyć dla nich specjalny rachunek otwartego kredytu, zabezpieczone go lombardem weksli z terminem powyżej 3 aż do 6 miesięcy. W ten sposób umożliwionoby kupiectwu uzyskanie gotówki na weksle dłużej terminowe, stanowiące obecnie tak znaczną część obiegu wekslowego a nie nadające się do zwykłego dyskontu.

W tejsamej kwestji ważnem jest udzielone posłowi Wiślickiemu przez min. skarbu Czechowicza przyrzeczenie, że kredyty dla banków spółdzielczych kupieckich zostaną powiększone. Ubolewać tylko należy, że w naszej dzielnicy działalność spółdzielni kredytowych jest wprost minimalna, tak iż z tego zwiększenia kredytów dzielnica nasza niewiele skorzysta.

Jak należy wykazywać umiejętność zawodową do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego?

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 111 ukazało się rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dnia 9 grudnia 1927, zawierające szczegółowe przepisy co do warunków wykazania umiejętności zawodowej potrzebnej do prowadzenia przemysłów koncesjonowanych w myśl nowego prawa przemysłowego. Z postanowień tych zasługują na uwagę następujące:

Do prowadzenia przemysłu instalacyj wodociągowych lub gazowych należy wykazać się

1) przedłożeniem świadectwa ukończenia Wydziału mechanicznego lub innego politechniki lub akademji górniczej wzgl. szkoły technicznej. Świadectwo to może być zastąpione świadectwem ukończenia szkoły mistrzów maszynowych, odpowiedniego oddziału szkoły rzemieślniczo-przemysłowej albo też świadectwem 3-letniej nauki w przemyśle instalacyj wodociągowych lub gazowych;

2) udowodnienia praktycznego zatrudnienia w przemyśle instalacyj wodociągowych lub gazowych przez określony przeciąg czasu.

Do prowadzenia przemysłu instalacyj elektrycznych należy wykazać się świadectwem 3-letniej nauki oraz dowodem praktycznego zatrudnienia przez 6 lat po ukończeniu nauki.

W przemyśle kominiarskim konieczną jest 3-letnia nauka i 3-letnie praktyczne zatrudnienie.

Ponadto ustala rozporządzenie warunki uzyskania koncesji dla wyrobu amunicji i materjałów wybuchowych, sprzedaży tych materjałów oraz broni i do prowadzenia przedsiębiorstwa reklamacyj kolejowych.

Ruch budowlany

Skutkiem mrozów ruch budowlany został w połowie listopada zupełnie wstrzymany. Ponieważ nie wszystkie budowle zdołano doprowadzić pod dach, w razie ocieplenia się należy się spodziewać ponownego ożywienia prac jeszcze w ciągu zimy.

W porcie gdyńskim mimo zimy w dalszym ciągu intensywnie prowadzona jest budowa mola i nadbrzeży, przyczem ukończono już budowę magazynu portowego, a nadto na ukończeniu jest budowa przystani dla promów przez kanał portowy. Zgłoszone zapotrzebowanie kredytowe na rozbudowę Gdyni w roku przyszłym prawie trzykrotnie przewyższa kredyty dotychczas przyznane.

Projekty budowy oraz wnioski o kredyty budowlane na sezon przyszły wpływają nadal bardzo licznie w całem państwie. Znaczny popyt panuje na parcele budowlane, zaczynają również powstawać nowe spółdzielnie budowlane. Pomimo martwego sezonu i mrozów, większość cegielni nie przerwała pracy, dostarczając cegłę na zapas lub zapełniając własne składy. Zapotrzebowanie na budowę pomieszczeń dla Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu zaczęły już pokrywać cegielnie poznańskie.

Wobec spodziewanego znacznego ożywienia ruchu budowlanego w roku przyszłym i stale wzrastającego zapotrzebowania na cegłę, czynione są przygotowania do uruchomienia nowych cegielni.

Z nowych wydawnictw.

MARJAN PADECHOWICZ. „KALKULACJA W STOLARSTWIE". Podręcznik dla Szkół zawodowych, rękodzielniczych, dokształcających, oraz dla stolarzy. Nakładem i drukiem Muzeum Przemysłowego w Krakowie. Cena za egz. broszur. ... zł., w oprawie 4 zł. bez opakow. i przesyłki.

Jaką wartość ma to wydawnictwo i jak jest obecnie potrzebne, świadczy o niem to, że w niedługim stosunkowo czasie wychodzi nakład II-gi, odpowiednio uzupełniony wzorami mebli i robót budowlanych, tudzież tablicami powierzchni i objętości drzewa w m sześć. Praktyczny ten podręcznik, powinien znaleźć się w rękach każdego przedsiębiorcy budowlanego, właściciela tartaku i stolarza. Uczy on bowiem odpowiednio oceniać pracę, obliczać zużyty materjał, koszta robocizny i ogólnych wydatków, przez co umożliwia wykonywanie zamówień na podstawie racjonalnych obliczeń.

GRZEGORZ BOGROW

Dzieje kantonisty

(Z życia żydowskiego w Rosji w epoce Mikołaja I.).

15 Ciąg dalszy.

Obrośnięty byłem kudłatym włosem, jak dzikus, paznokcie wyrosły mi na pół cala i sprawiały mi dotkliwy ból. Ciało wciąż swędziło pod brudną koszulą, czarną jak ziemia, i niby brudne zwierzę ocierałem się ciągle grzbietem o ścianę; słowem zdziczałem do reszty. Jakkolwiek zawsze byłem spokojny i posłuszny, to jednak stary i starucha nie szczędzili mi razów i obelg. Wogóle obchodzono się ze mną, jak z parszywym szczenięciem. Gospodarza nie było w domu po całych dniach Żona jego i siostra, dziewka, dręczyły mnie znacznie mniej niż inni; zdarzało się czasami, że podsuwały mi po kryjomu zbyteczny kawałek chleba. Jedynie dzieci nie czuły do mnie wstrętu i bardzo chętnie bawiły się ze mną, to też polubiłem je bardzo. Psy również przywiązały się do mnie; gdy tylko miałem chwilę wolnego czasu, wybiegałem za wrota, ścigając się i wyprawiając figle z moimi czworonożnymi przyjaciółmi.

O moich towarzyszach Arczyku i Beńku nic nie słyszałem. Nie widziałem ich i nie spotkałem ani razu, bo i gdzież mogłem ich spotkać, jeśli nie wypuszczano mnie poza obręb podwórza.

Gdy śnieg zupełnie roztajał i ziemia zrzuciła z siebie powłokę zimową, gdy ukazała się pierwsza trawka, los mój zmienił się na lepsze. Posyłano mnie paść krowy, owce i świnie.

O świcie wyruszałem na pastwisko z mojem małem stadem i tuzinem mądrych psów, które potrafiły dopilnować stada i utrzymać je w najlepszym porządku. Byłem bardzo zadowolony z tej zmiany. Wlazłszy na górę, prowadziłem stado cały dzień nad krawędzią lasu. Tu byłem wolny, nie słyszałem przekleństw, nie znosiłem ciegów. Dawano mi na drogę chleba, soli i trochę pęcaku. Zabierałem ze sobą mały kociołek i rozniecíwszy gdzieś w rowie ogień z suchego chróśniaku, gotowałem sobie sam strawę. Wyszukiwałem smaczne grzyby, a pewnego razu ośmieliłem się udoić trochę mleka i zaprawić swoją skromną strawę. Było to dla mnie prawdziwe święto. A gdy tylko się ukazały czerwone poziomki i dzikie owoce, zacząłem prowadzić życie niemal królewskie. W lesie były wprawdzie i wilki, lecz ja się ich nie obawiałem: większość moich ogromnych psów miała taką siłę i odwagę, że mogłaby się zmierzyć z wilkami. Stado moje przybierało z każdym dniem na tuszy i pozostawało nietkniętem. Gospodarz był ze mnie zadowolony, pozostała rodzina też obchodziła się ze mną przyjaźniej, odkąd przestałem sterczeć po całych dniach przed ich oczyma.

Niekiedy zabierałem ze sobą dzieci i bawiłem się z niemi w stepie. Zdrowie moje poprawiło się znacznie i ciało stało się silniejszem i odporniejszem. Bardzo często myłem się i kąpałem w rzece, która przepływała w górach. Spałem na otwartem powietrzu i zawsze byłem w ruchu.

Pewnego razu, w poszukiwaniu pożywniejszego pastwiska, zapędziłem swoje stado w ustronie, ... zabrnąwszy daleko w góry. Rzuciwszy okiem na ... zległe płaskowzgórze, które się rozciągało ... demnę, spostrzegłem zdaleka małe stado, k... tam się pasło. Popędziłem również moje stado w tym kierunku, chcąc zawrzeć znajomość z tamtym pastuchem. Gdy zbliżyłem się do niego, krzyknąłem z wielkiej radości: był to mój towarzysz Arczyk! Padliśmy sobie w objęcia, jak rodzeni ... cia. Arczyk również wpadł do chłopa i znosił okrutne katusze od swoich gospodarzy, jeszcze ... sze, niż ja. Gdy został pastuchem, uczuł się ... granicznie szczęśliwym, podobnie jak ja. ... „szczęście" Arczyka polegało na tem, że był wolny i pozbył się nieludzkiego bicia. Lecz o... odżywiał po całych dniach jedynie chlebem ... dą. Zabroniono mu było zbliżać się ze stadem do lasu. Całe stado jego składało się tylko ze świń, prosiaków, na które trzeba było dobrze uważać, by się nie rozbiegły, zwłaszcza że Arczyk nie miał przy sobie takich pojętnych psów, jak ja. Gdy opowiedziałem, jak sobie teraz używam, A... ogromnie mi zazdrościł.

Ciąg dalszy nastąpi.

Żałobna uroczystość ku czci b. p. Dra Chajesa

Londyn (ŻAT). W głównem biurze światowej organizacji sjonistycznej odbyła się uroczystość żałobna ku czci zmarłego nadrabina wiedeńskiego, prof. Chajesa. W uroczystości tej udział brali wszyscy, bawiący w Londynie członkowie Egzekutywy, komitetu wykonawczego dyrekcji Żydowskiego Banku Kolonjalnego, oraz wszyscy urzędnicy organizacji sjonistycznej i liczni sjoniści. Po odprawieniu modłów przez rabina Goldbluma, członek Egzekutywy dr. Eder wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz smutkowi wszystkich towarzyszy i przyjaciół zmarłego. Ruch sjonistyczny, — powiedział Dr. Eder, — stracił w osobie prof. Chajesa jednego z najbardziej oddanych działaczy. W chwilach kryzysu wódz ten zawsze dodawał odwagi towarzyszom i nie szczędził wysiłków na rzecz wspólnej sprawy.

Naczelny rabin Wielkiej Brytanji, Dr. Hertz, mówił o wybitnej osobistości Zmarłego. Prof. Chajes był wzorowym przywódcą w sprawach religijnych, duchowych i narodowych; był on nietylko duchowym wodzem jednej z największych gmin żydowskich w świecie, lecz również jednym z najwięk zych uczonych żydowskich naszych czasów i jednym z budowniczych przyszłości żydowskiej.

Dr. Leo Motzkin, prezes sjonistycznego Komitetu Wykonawczego, skreślił wielkie zasługi poprzedniego prezesa Komitetu Wykonawczego, prof. Chajesa, który służył ruchowi sjonistycznemu całą duszą. Jako prezes Komitetu Wykonawczego. prof. Chajes wiedział, jak należy przyciągać i kierować ludźmi. Jako członek Komitetu Delegacji Żydowskiej walczył on o prawa narodu żydowskiego w krajach djaspory. Dopiero na kilka dni przed śmiercią prof. Chajes napisał list do dawnych grup sjonistycznych, wzywając je wobec ciężkich obecnych czasów do zwarcia szeregów dla pracy sjonistycznej.

Rektor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, Dr. Magnes, przemawiał po hebrajsku, wyrażając żal w imieniu Uniwersytetu Hebrajskiego z powodu zgonu jednego z najwierniejszych przyjaciół, którego największem życzeniem było objąć z czasem katedrę w tym Uniwersytecie.

—ogo—

Odbudowa Palestyny — dziełem pokoju

Stara formułka w nowem świetle. — Locarno a Jerozolima. — Widoki nowej pracy. — Okres przejściowy.

Z pobytu Nahuma Sokołowa w Pradze.

Jak już donosiliśmy, przybył w ubiegłą środę do Pragi prezydent Egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej, Nahum Sokołow w towarzystwie swej córki. Na dworcu imienia Masaryka odbyło się na życzenie gościa, ciche przyjęcie. Wieczorem tego dnia wygłosił Nahum Sokołow w wielkiej sali giełdy praskiej przemówienie w obecności przeszło [...]siąca osób.

Mówiąc o obecnej sytuacji w sjoniźmie, wywodził mowca m. in.: „Chodzi nie o znalezienie nowych formułek dla uzasadnienia bytu narodu żydowskiego, lecz o to, by starą, dawno odnalezioną formułkę oświetlić. Co jest wewnętrzną treścią „tachlis" ruchu sjonistyczne[go]. Gdzie znajduje się siła, kierująca naszą[...]rok, świadomość, uczucie, zawsze ku owemu [...]lemu krajikowi palestyńskiemu? Czemu należy przypisać, że Palestyna oznacza dla nas [...]at? Czy jest to przypadek? A wkońcu: Jaką rolę odgrywa Palestyna w wielkim historycznym pędzie świata? Gdzie leży punkt centralny obecnego problemu ludzkości? Pokój i [chle]b — oto odpowiedź na to pytanie. Nic [dobre]go nie przyjdzie z Locarna. Stamtąd może [w n]ajlepszym wypadku nadejść „Erew Me[sja]ch". Mesjasz sam zjawi się atoli człowie[kow]i z Jerozolimy.

[M]y, sjoniści, stoimy na stanowisku, że Pa[lesty]na jest dziełem pokoju, nietylko pokoju narodu żydowskiego, lecz dziełem pokoju ludzkości. Cóż jest bowiem istotą odbudo[wy] Palestyny? Typ nowego Żyda został stwo[rzon]y. Udała się próba jakości człowieka żydowskiego. Naród pozbawiony własnej ziemi, [ginie]. Naród, który w ogólności ziemi nie [ma] przytem jest prześladowany, znika. Ży[dzi] atoli znaleźli już drogi powrotu do swej [ziemi]. W Palestynie wrócili do swej natury, a [zar]azem do prawdy swego narodowego ży[cia]. Stało się to w Palestynie. Przyznają to [...] nie Żydzi, laicy i fachowcy. Charles [Gide], wielki profesor ekonomji na paryskiej [...]nie, sędziwy człowiek, szedł w Palestynie [od] kwucy do kwucy i nie mógł pojąć cu[dów ...]szych dni rozwiązania starego konfliktu [mię]dzy kapitałem i pracą. Ten stary profe[sor, k]tóry życie swoje poświęcił rozwiązaniu [k]ardynalnego problemu, szedł przez k[wucy i] uczył się od młodych ludzi. Ludzie jak [scepty]czni naukowcy, trzeźwi politycy sta[ją się] w Palestynie prorokami. Palestyna leży [w pun]kcie węzłowym trzech części świata. To, [co tam] się tworzy i myśli, musi promieniować na cały świat. Palestyna stanie się ogniskiem pokoju światowego. Oto formuła, którą należy wysunąć na światło.

Palestyna pokoju stała się ulubieńcem Ligi Narodów. Ameryka, która po zakończeniu wojny wycofała się z Europy, unika Ligi Narodów bojaźliwie. Skoro zainteresowała się znowu jakąś sprawą w Lidze Narodów, kiedy północno amerykański kongres i senat po raz pierwszy zajął się sprawą europejską i to w sensie pomyślnym, — chodziło o Palestynę.

Odzyskaliśmy nasz język, odzyskaliśmy chłopów i młodzież w Palestynie, odzyskamy także cały naród".

Mowę Sokołowa przyjęli zebrani z entuzjazmem.

Sokołow o sytuacji w Palestynie

Z okazji pobytu Sokołowa w Pradze odbył się bankiet dla dziennikarzy praskich. Na bankiecie wygłosił Sokołow przemówienie o obecnej sytuacji w Palestynie. Położenie w Palestynie, wywodził prezydent Egzekutywy, jest obecnie istotnie tragiczne, atoli widoki skutecznej kontynuacji odbudowy są istotnie najlepsze. Krańcowości teraźniejszej depresji gospodarczej należy przeciwstawić krańcowość przyszłych możliwości pracy. Elektryfikacja kraju wchodzący w stadium realizacji projekt budowy portu w Haifie i projektowane budowy dróg usuną bezrobocie. Są to atoli prace, których nie można rozpocząć w przeciągu jednej nocy. Oznacza to konieczność przetrzymania okresu przejściowego. Znaczy to więc, że nie chodzi w tej chwili o to, by przeciwstawiać sobie nawzajem hasła partyjne, lecz by uzyskać potrzebne środki. W tym kierunku muszą wszystkie nasze siły w największem napięciu pracować. Dziś nie wystarczą przyrzeczenia. Obecnie trzeba pieniędzy.

Najdotkliwszym problemem jest bezrobocie, i to z przyczyn moralnych i finansowych. Nie chcemy naszym robotnikom dawać zasiłków, chcemy im dać pracę i chleb. Z drugiej atoli strony nie możemy im pozwolić głodować. Wysoki Komisarz Palestyny zajmuje się rozwiązaniem tego problemu tak pilnie, jak my sami, atoli sposób pracy każdej władzy, a więc także władzy palestyńskiej jest biurokratyczny a potem nie chcemy pozbawić się możności samopomocy. Tam, gdzie myśmy pracowali, pragniemy jaknajdłużej być samodzielnymi. Wierzę, że po pół roku nadejdzie błogosławiony okres imigracji, skoro tylko obecnie otrzymamy do dyspozycji 150.000 funtów szt. Obecny okres jest krytyczny, ale jak już zaznaczyłem, jeszcze nigdy nie staliśmy przed tak pomyślnymi widokami pracy, jak obecnie. Okres przejścia z gospodarczej depresji do uzdrowienia stosunków musimy przetrzymać.

Sir John Cambbell o Palestynie

Jerozolima (ŻAT). Wice-przewodniczący komisji Ligi Narodów dla niesienia pomocy bezdomnym greckim i członek komisji ekspertów „Agencji Żydowskiej", sir John Campbell opuścił dnia 15 grudnia Palestynę po kilkutygodniowym pobycie w kraju i dokładnem zaznajomieniu się z żydowskiem dziełem odbudowy.

W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej sir John Campbell oświadczył: „Zastałem w kraju nadzwyczaj dzielny materjał ludzki. O ile będą stworzone potrzebne środki pieniężne i dobre maszyny, kolonizacja żydowska w Palestynie uwieńczona będzie niewątpliwym sukcesem. Zarówno starzy, jak i nowi koloniści pełni są odwagi i chęci pracy, pomimo obecnego kryzysu gospodarczego. Warunki zdrowotne w kraju są zadawalające. Liczba urodzin jest wysoka. Podziwiałem zwlaszcza dobry wygląd dzieci".

Sir John Campbell dodał, że w końcu bieżącego miesiąca przedstawi Egzekutywie sjonistycznej w Londynie szczegółowe sprawozdanie ze swoich obserwacyj w Palestynie.

Alfred Mond wybiera się do Palestyny

Londyn (ŻAT). Sir Alfred Mond podejmie w towarzystwie małżonki i kilku przyjaciół podróż do Palestyny w końcu miesiąca stycznia 1928 r. Sir Alfred Mond odbędzie w charakterze członka komisji Agencji Żydowskiej podróż po całym kraju i zbada stan sjonistycznego dzieła odbudowy. Doniesienie kilku pism amerykańskich o zamierzonej podróży sira Alfreda Monda do Ameryki w początkach nadchodzącego roku nie odpowiada rzeczywistości.

—o—

Żniwo chuligańskiej roboty

Zniszczenie Tory z przed 1.100 lat. — Kto zawinił?

Bukareszt (ŻAT). Dziennik „Lupta" donosi, że podczas pogromów w Wielkim Warażdynie i zburzenia synagog chuligani zniszczyli m. in. starą Torę, pochodzącą z przed 1,100 lat. Tora ta czczona była przez wszystkich Żydów Siedmiogrodu i Węgier jako wielka relikwja. Żałoba z powodu sprofanowania starej relikwji jest bardzo wielka.

Rada miejska w Klauzenburgu odbyła specjalne posiedzenie i wysłała do Rady Ministrów w Bukareszcie depeszę, w której stwierdza, że 6 synagog żydowskich zostało zdemolowanych, wyrządzone zaś szkody sięgają wielu miljonów. Rada miejska stwierdza w dalszym ciągu, że władze nie podjęły żadnych środków, by zapobiec rozruchom, i przeto wzywa się rząd do udzielenia odszkodowania ofiarom rozruchów z funduszów państwowych. Rada miejska, zaznaczone jest w końcu depeszy, nie ponosi żadnej odpowiedzialności za to, co miało miejsce przy jawnem tolerowaniu ze strony organów państwowych.

Książka Torresa o procesie Schwarzbarta

Paryż. (ŻAT.) Słynny obrońca Schwarzbarta adwokat Henryk Torres przygotowuje do druku książkę o procesie Schwarzbarta i pogromach ukraińskich.

Książka ta będzie zawierała przemówienia obrońcy Torresa, nieopublikowane listy Schwarzbarta do jego przyjaciół, napisane natychmiast po zamordowaniu Petlury, sprawozdania z procesu, zeznania świadków, którzy nie zostali zaproszeni, m. in. M-me Noailler, M-me Severine, Józefa Kessla, Jerzego Suareza, Pierra Bonardiego, Ernesta Judel'a, prof. Aulard'a i hr. Karolyi. Adwokat Torres poda w tej książce również treść zeznań złożonych podczas procesu przez głównych świadków obrony, w tem zeznania adwokata Goldsteina, adw. Sliosberga i prof. Langevine'a.

—o—

ORGAN FORDA PRZESTAJE WYCHODZIĆ. Czasopismo „Dearborn Independent", nabyte przez Henryka Forda w r. 1919 dla celów propagandy antysemickiej, przestaje wychodzić z końcem miesiąca grudnia br. W swoim czasie Ford kazał drukować numery tego czasopisma w ilości 700.000 egzemplarzy.

W kalejdoskopie prasy

Konieczność bloków i solidarności. — Położenie coraz jaśniejsze... — Nie żałują swych grzechów! — Jeszcze o decyzji genewskiej.

Mówiąc o zagadnieniu bloków wyborczych, wypowiada „Rzeczpospolita" następujące uwagi:

> Jest rzeczą niewątpliwą, że do bloków — w takich, czy innych układach i rozmiarach — dojść musi. Zmusza wręcz do nich proporcjonalny system głosowania i obliczanie mandatów wedle matematycznej formuły de Hondta, która, nie uznając stosowanych w innych systemach wyborczych głosowań ściślejszych, a zatem możliwości naprawienia wynikłego w pierwotnem głosowaniu rozbicia głosów, odrazu przyznaje zwycięstwo tym, którzy potrafili skupić za sobą zwartą siłę, a bezwzględnie natomiast pozbawia mandatu innych choćby bezwzględnie biorąc silniejsi byli, jeśli nie zdołali być solidarni. Nakaz solidarności w wyborach marcowych jest więc wynikiem logicznym istniejącego systemu wyborczego.

Zdaniem prof. Rybarskiego z Dwugroszówki („Gaz. Warsz. Por.") staje się „położenie coraz jaśniejsze". Mianowicie

> walka wyborcza obracać się będzie około dwóch głównych zasad: zasady poszanowania prywatnej własności, wzmocnienia wytwórczości narodowej i zasad wyznawanych przez socjalizm i komunizm. Poprostu walka toczyć się będzie między umiarkowaniem społecznem a skrajnym radykalizmem. Tak będzie u nas, bo tak jest wszędzie na świecie.

Ta ogromnie uproszczona formuła ma służyć oczywiście tyko do werbowania głosów na rzecz — Chjeny.

Nawiązując do artykułu ks. Kaczyńskiego w „Rzeczypospolitej" na temat listu biskupów, zauważa „Epoka", że chadecji i całemu z nią spokrewnionemu obozowi nie przystoi bynajmniej strojenie się w szaty „prawdziwych katolików":

> Nie było Cię — księżę Kaczyński — na żałobnem nabożeństwie za duszę zamordowanego śp. Gabrjela Narutowicza. Daremnie oczy Ukrzyżowanego szukały wówczas Ciebie — i ludzi Twego obozu. Nie uderzył się dotychczas publicznie w pierś obóz reprezentowany przez Ciebie — księżę Kaczyński — za przyczynienie się do największej w dziejach Polski zbrodni i jej apologję! A przecież wiesz doskonale, iż za grzechy należy żałować, szczerze, ogromnie, głęboko, skruchę w sobie wielką wzbudzić, a potem odbyć pokutę, iżby grzech był odpuszczony. Tak głosi Chrystus — nieprawdaż?

Między prasą prawicową a lewicową wre wciąż jeszcze polemika na marginesie genewskiej decyzji w sprawie konfliktu naszego z Litwą. Prasa prawicowa uważa, że

> złą stroną załatwienia w Genewie — jak pisze p. Stroński w „Warszawiance" — jest ujęcie prawne głównego sporu polsko-litewskiego, tj. o Wileńszczyznę od r. 1923 ostatecznie załatwionego, tu zaś w r. 1927 ni stąd, ni z owąd prawnie wskrzeszonego w uchwale rady z dnia 10 grudnia r. b.

Na to odpowiada „Epoka":

> Owe „prawne wskrzeszenie" istnieje oczywiście tylko w źle nastawionym umyśle p. Strońskiego. Dla ludzi, znających Genewę, jasnem jest, że Liga Narodów w swoich uchwałach nie zadaje nigdy żadnej stronie gwałtu, nie wymusza na nich żadnych nierzeczowych deklaracyj i oświadczeń, a natomiast prowadzi spokojną, powolną akcję pacyfikacyjną, której nieraz brak hałaśliwych efektów, potrzebnych dla ulicy... Wielki lekarz — czas leczy najcięższe rany, trzeba tylko stworzyć warunki i atmosferę, w której działanie jego może być skuteczne i owocne. Uczyniła to w stosunku do kwestji polsko-litewskiej Liga Narodów, a czyni to znakomicie i bez zastrzeżeń polityka polska.

(b)

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 20 grudnia.

Kraków (566 m) 11,40—12 i 14.40—15.20: Komunikaty; 16.40—17.05: Odczyt pt. „Turystyka narciarska", wygł. Dr. H. Szatkowski; 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy (odczyt); 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy (Koncerty); 19.05—19.15: Giełda rolnicza; 19.20—22: Transmisja opery „Gioconda" Poncielli'ego z Poznania; 22.30—23.30: Muzyka salon. z „Pavillon".

Warszawa. (1111 m) 11.40 i 14.40: Komunikaty; 16.40—17.05. Migawki sportowe ,17.20—17.45: Odczyt pt. „Teorja Wegenera o powstaniu lądów"; 17.45: Koncert kameralny. (Taniejew, Różycki); 19.20: Transm. z Poznania (opera); 22.30: Muzyka taneczna.

Poznań. (344,8 m) 14: Giełda: 19.20: „Gioconda", opera Ponchielliego.

Wilno. (435 m) 17.50—19: Koncert.

Wiedeń. (517,2 m): 11 i 16.15: Koncerty; 20: Wieczór wesoły.

Berlin. (483,9 m). 17—18.40 i 20.30: Koncerty.

Lipsk (365,8 m). 19.30: „Uprowadzenie z Seraju", opera Mozarta.

Stuttgard (379,7 m). 20: „Dziewczę z Nawarry"; epizod oper. Masseneta.

Hamburg (394,7 m). 20.10: Pieśni; 21.15: Muzyka lekka.

Frankfurt n. M. (428,6 m). 20.15: Koncert symfon. (m. in. Berlicz);

Langenberg (468,8 m) 13.05 i 18: Koncerty; 20.15: Wieczór J. Londona.

Praga (348,9 m) 16.30 i 19.15: Koncerty.

* * *

„POWÓD DO ROZWODU".

Pod powyższym tytułem wykonane zostanie w studio radjostacji krakowskiej we środę, 21 bm. o godz. 17.45 zamiast transmisji z Warszawy, wesołe dramatyczne słuchowisko w postaci zradjofonizowanej nowelki Heleny Zakrzewskiej. Wykonawcami będą art. pp. Zofja Barwińska, Zalewska Krońska-Sauerowa, Niewiarowicz i Komornicki.

ROZMAITOŚCI

Znowu proces pani Kolomack

(-si) Pisaliśmy swego czasu obszernie o książce „Vom Leben getötet", która przed rokiem w Niemczech była prawdziwą sensacją. Książka ta jest rzekomo pamiętnikiem młodej dziewczyny, a zawiera akt oskarżenia przeciwko niemieckiej policji obyczajowej oraz administracji szpitalnej miasta Bremy. Dowiadujemy się z tej książki, że policja zmuszała autorkę pamiętników do prostytucji, lekarze zaś szpitalni przez lekkomyślną kurację doprowadzili ofiarę policji do śmierci. Okazało się później, że autorką tych pamiętników kompromitujących w wysokim stopniu niemiecką policję, jest Elżbieta Kolomack, której córka 15-letnia Elżbieta zmarła w szpitalu. Przeciwko autorce rozpoczęła policja kampanję, oskarżając ją o stręczenie do nierządu swej nieletniej córki Elżbiety i swej sublokatorki Trudy Wolf. Przypominamy, że pani Kolomack w lecie br. skazaną została na osiem miesięcy. Obecnie odbyła się rozprawa apelacyjna, która została odroczona celem przesłuchania świadka przebywającego w Ameryce. Ciekawą jest rzeczą, że rozprawę przeprowadzono z wykluczeniem publiczności.

Mścicielka swego honoru

I Finlandja ma swoją sensację. Niedawno skazani zostali na dożywotnie więzienie bibljotekarz uniwersyteckiej bibljoteki w Abo i studentka Niininen, oskarżeni o zamordowanie kupca Engbloma. Dnia 30 stycznia br. został w Abo zamordowany kupiec Engblom, który miał najgorszą opinję. Podejrzenie padło na 22-letnią studentkę Niininen, z którą kupiec niegdyś utrzymywał intymne stosunki. Nie można było jednak studentce niczego udowodnić i dlatego puszczono ją na wolną stopę. W dwa miesiące później powtórnie ją jednak aresztowano wraz z jej narzeczonym, bibljotekarzem uniwersyteckiej bibljoteki Allanem Törnuddem. Oboje przyznali się w zupełności i do swego czynu. Studentka Niininen, która miała wkrótce złożyć ostatni egzamin nauczycielski, opowiedziała, że zamordowany Engblom uwiódł ją, a następnie wciąż ją prześladował. Niininen zaręczyła się z Törnuddem, człowiekiem przed którym otworem stała świetna karjera naukowa, ale Engblom wciąż nachodził jej narzeczonego, opowiadając mu, jaką przeszłość ma jego narzeczona. By raz wreszcie koniec położyć tym prześladowaniom, postanowili go zgładzić.

Sąd skazał morderców na dożywotnie więzienie, atoli opinja Finlandji domaga się zmiany wyroku, albowiem oboje działali w obronie swego honoru i szczęścia.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

„Rodzina"

Dramat w 3 aktach H. D. Nomberga.

Jest to właściwie rozrosła nowela, pełna Nombergowskiej finezji w obserwacji życia. Jest to dramatyczna opowieść o żydowskiej rodzinie, pełna iskrzącego się humoru. A smutnym jest humor Nomberga. Humor zawieszony nad próżnią życia, oddychający powagą człowieka, który przepaści zaglądnął w oczy.

Bo wszędzie indziej walka między starymi a młodymi ma inne zupełnie podłoże. Starzy bronią tradycji, a młodzi są rewolucjonistami. Jest to naturalny porządek rzeczy, ale u nas starzy nie mają czego bronić,a młodzi żyją tylko z negacji. Stary ojciec zajmuje się interesami i nie dba, czem i jak żyją jego dzieci. Stara to piosenka, którą znamy z potężnych dramatów Asza, tego namiętnego oskarżyciela rodziców I Nomberg na tę samą śpiewa nutę, a że czyni to po Aszu, wrażenie jest słabsze.

Jedyny pozytywny typ Nombergowskiego dramatu, Eljasz jest papierową postacią. Nie wiemy dlaczego porzucił wzruszającą Dwojrale dla pięknej maseczki próżnej laleczki Soni, nie wiemy też, czy zrywa ze starym światem i nowych poszukuje dróg. Widocznie i Nomberg był silniejszym w krytyce, w negacji, a nie miał kontaktu z nowemi, twórczemi siłami żydowskiego społeczeństwa. Bo zdaje mi się, że Nomberg przemawia i przez usta starego Gedalego i wciela się w postać szamocącego się jego syna i jest też zakapturzonym romantykiem Eljaszem. Cała ta sztuka jest zasnuta mgłą lekkiej melancholji, a chociaż nie targa nas za serce, silne mimo wszystko robi wrażenie. Ogarnia nas smutek, to odwieczne dziedzictwo człowieka, który w życiu jest tylko widzem. Każdy widz jest smutny...

A zagrano ją żywo i zajmująco. P. Morewski przepoił swą sylwetkę, nie leżącą wprawdzie na linji jego artystycznych możliwości i upodobań, swym bujnym temperamentem. Kapitalną była p. Kramarzówna jako matka, dobre kreacje stworzyli panie Holzer, Rapplówna i Weluerowa oraz panowie Mielnik i Birnbaum

Publiczności podobała się i rzecz sama i gra. Niestety tej publiczności było mało, bardzo mało. Wprost dziwić się należy tej obojętności. Mówiłem niedawno z polskimi literatami i artystami, którzy byli w naszym teatrze. Są zachwyceni Morewskim i teatrem i dziwią się, że społeczeństwo żydowskie nie popiera swego teatru. Cóż mogłem im odpowiedzieć? Jakie usprawiedliwienie mogłem przytoczyć dla tej karygodnej wprost obojętności naszej publiczności dla dogorywającego Teatru Żydowskiego w Krakowie **M. Kanfer.**

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

„Volpone"

Czy mam pisać o tej sztuce Ben Jonsona w transkrypcji Stefana Zweiga? Wszak grano ją zeszłego roku na naszej biednej, obożuchnej scenie żydowskiej, a grano wprost po mistrzowsku. Szkoda, że p. Sosnowski nie oglądnął sobie tego przedstawienia, szkoda, że nie uczynił tego p. Świątek, tak tego roku rozmiłowany w widowiskowych spektaklach. Krótko i dobitnie stwierdzimy więc, że „Volpone" w ujęciu p. Sosnowskiego nie umywa się nawet do „naszego" Volpone. Bo nie można tej sztuki ożywić, jeśli się gra ją naturalistycznie.

Czem bowiem jest „Volpone?" Ten Ben Jonson, poeta i awanturnik, uczeń uniwersytetu w Cambridge i zawalidroga, rywal Szekspira i żołnierz, z niejednego pieca chleb jadał, niejedno widział, ba, omal się o szubienicę nie otarł. A wyniósł z życia jadowitą, jaskrawą pogardę dla człowieka, w którym prócz bestji niczego nie widział. Ale ten złośliwiec nie miał Szekspirowskiego humoru, któryby mu pozwolił stanąć niejako poza i ponad ludzką tępotą i ohydą. Dlatego jego utwory, owe „comedies of humours" (komedje słabostek) są zanadto prostolinijne i nieskomplikowane. Niewiele pomógł i Zweig, chociaż dodał dużo renesansowego dowcipu, rzecz sama pozostała ciężką i nie-

Wiadomości z kraju

Żabotyński przybywa do Warszawy

„Tarbut" w Warszawie otrzymał wiadomość od Włodzimierza Żabotyńskiego z Paryża, że w piątek 23 bm. przybywa do Warszawy celem wzięcia udziału w konferencji Tarbutu.

Włodzimierz Żabotyński weźmie też udział w konferencji sjonistów- rewizjonistów, która odbędzie się z końcem grudnia. W związku z tą konferencją wyszła w Warszawie jednodniówka „Cijon", będąca centralnym organem rewizjonistów w Polsce pod redakcją dra Feldschuha. Jednodniówka zawiera szereg artykułów o rewizjonizmie.

UROCZYSTA AKADEMJA NA RZECZ PRACUJĄCEJ PALESTYNY. W warszawskiej filharmonji odbyła się onegdaj wielka akademja, poświęcona pracującej Palestynie. W akademji wzięli m. in. udział b. posłowie Grünbaum i Lewinsohn.

PROTEST PRZECIWKO POGROMOM ŻYDOWSKIM W RUMUNJI. Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Warszawie wnieśli żydowscy radcy miejscy wniosek o wyrażenie protestu przeciwko nieludzkim ekscesom, dokonywanym przez rumuńskich studentów nad spokojną i bezbronną ludnością żydowską w Rumunji. Wniosek odesłano do komisji.

PRZYGOTOWANIA DO UCZCZENIA 20-LETNIEGO JUBILEUSZU PRACY AUTORSKIEJ JOELA MASTBAUMA. Związek dziennikarzy i literatów żydowskich w Warszawie przygotowuje szereg uroczystości w związku z 20-leciem pracy autorskiej znanego pisarza żydowskiego Joela Mastbauma. Uroczystości mają się odbyć z początkiem stycznia.

POGRZEB MAJORA WOJSK POLSKICH DRA BERMANA. Jak już donosiliśmy, zmarł onegdaj główny lekarz wojskowego szpitala w Warszawie Żyd major dr. Abraham Berman. Pogrzeb odbył się z wojskową paradą. Na przedzie kroczyła orkiestra wojskowa, następnie kompanja honorowa. Za trumną kroczyła rodzina zmarłego i rabini wojskowi, pułkownik rabin Mieses i major rabin Posner.

WZMOCNIENIE BEZPIECZEŃSTWA NA PODKARPACIU. Jak się dowiadujemy, władze bezpieczeństwa publicznego przewidują wzmocnienie służby bezpieczeństwa na Podkarpaciu i w obrębie Zakopanego. Utworzone już zostały cztery lotne posterunki policyjne, a mianowicie: w Morskiem Oku, w Kuźnicach, w Bystrem i w Jaszczurówce W Krynicy powiększono liczbę posterunkowych w czasie sezonu do 15. Władze bezpieczeństwa publicznego myślą ponadto o zaprowadzeniu motocyklowej służby policyjnej na ważniejszych szlakach turystycznych na Podkarpaciu zachodniem.

KONFISKATA „NATIO". Władze warszawskie skonfiskowały ostatni (9—10) numer czasopisma, poświęconego sprawom mniejszości narodowych w Polsce „Natio". Numer nie zawierał żadnych artykułów wyborczych, lecz tylko sprawozdania z kongresu mniejszości narodowych w Genewie i artykuł o szkolnictwie litewskiem.

PROCES PRZECIWKO KRÓLIKOWSKIEMU. W dniu 21 bm. odbędzie się w Warszawie przed sądem najwyższym proces przeciwko Królikowskiemu, podejrzanemu, jak wiadomo, o zamordowanie niejakiej Michałowskiej, skazanemu w pierwszej instancji na lat 12, a uwolnionemu od winy i kary w drugiej instancji. Proces budzi w Warszawie dużą sensację.

SKAZANIE AGITATORA MONARCHISTYCZNEGO. Agitator monarchistyczny Czapliński w Częstochowie skazany został wyrokiem sądu okręgowego na 3 miesiące więzienia za użycie obraźliwego zwrotu o p. Prezydencie Rzplitej.

WIELKA SZAJKA FAŁSZERZY DYPLOMÓW Ze Sosnowiec donoszą: Wykryta przez policję sosnowiecka afera medalowa zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas policja zarejestrowała 51 firm, które padły ofiarą sprytnych oszustów. Nie jest to jednak cyfra ostateczna, gdyż zgłaszają się jeszcze nowi poszkodowani. Oszuści posiadali rozgałęzioną sieć agentów we Lwowie, Warszawie, Wilnie, Lachowiczach, Oszmianie, Równem, Radomiu, Poznaniu, Kielcach, Przemyślu, Łodzi, Częstochowie i Białymstoku. Agentów szajki oszustów w tych miastach już aresztowano. — Jednocześnie z akcją policji w kraju prowadzi się śledztwo zagranicą. Dochodzenia ustaliły, że dyplomy i ordery wykonywane były w Brukseli, gdzie sprzedawano je po 22 dolary za sztukę.

AFERA PARCELACYJNA W WARSZAWIE. Wielką sensację wywołała w Warszawie afera Wacława Nozewskiego, który ogłosił niedawno parcelację swoich gruntów Izabelin pod Warszawą. W krótkim czasie zgłosiło się około 70 osób, które wpłaciły 160 tys. zł na poczet cen kupna. Jak się później okazało, Nożewski nie miał prawa sprzedaży tych gruntów, ponieważ nie miał własnej hipoteki i nie posiadał pozwolenia na parcelację z urzędu ziemskiego.

JAK SIĘ PRZYGOTOWYWANO W SZPITALU NA PRZYJAZD PREZYDENTA? W jednym z popularnych zakładów położniczych w okolicy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, wydarzyła się wczoraj humorystyczna przygoda Znajdowała się tam żona wiceburmistrza jednego z miasteczek prowincjonalnych w Kongresówce. P burmistrz tego miasta, tytułowany prezydentem, oddany przyjaciel wiceburmistrza, po otrzymaniu wiadomości z Warszawy, że żona wiceburmistrza powiła syna, przybył natychmiast do stolicy, celem złożenia koledze swemu i szczęśliwej matce powinszowań. Zakupił kwiaty, a następnie zatelefonował do zakładu, pytając się, czy może odwiedzić położnicę. Gdy mu odpowiedziano, że tak, prosił portjera, aby zakomunikował panu W., że w tej chwili przyjedzie prezydent... Portjer zbladł i nogi mu się zatrzęsły, wnet pobiegł do dyżurnego lekarza. „Panie doktorze, zaraz przybędzie pan prezydent".

Doktor oniemiał i zaczął alarmować całą służbę. Rozpoczęło się czyszczenie, mycie i zamiatanie. Na schody wyłożono chodnik. Doktor zatelefonował do naczelnego lekarza. Portjer stanął w drzwiach obserwując, czy prezydent już jedzie. Po kilkunastu minutach wszedł jakiś pan. Podchodzi do woźnego i pyta się: „Czy tutaj p. W powiła syna? — Tak jest, pokój nr 42, odpowiedział portjer — To proszę zameldować, że prezydent już jest — A gdzie jest? — zapytał obecny lekarz. — Ja jestem. odparł przybyły. jestem Jan Kęski, burmistrz miasta powiatowego C.

W zakładzie cały dzień klęto na czem świat stoi

POŻAR W GMACHU PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH Wczoraj wybuchł w gmachu Państwowych Zakładów Graficznych pożar, który poczynił tylko nieznaczne szkody, a to dzięki energicznej akcji ratunkowej, która przeszkodziła rozszerzeniu się niebezpieczeństwa na cały gmach.

zgrabną djatrybą przeciwko człowiekowi. Trudno mi pogodzić się z zachwytami ludzi pióra, którzy w „Volpone" widzą poprzednika Molierowskiego „Mizantropa" i „Skąpca". Molier był na tyle poetą, że potrafił zindywidualizować nawet odwieczne stany ludzkiej duszy a Ben Jonson zanadto prosto zmierzał do celu.

Może sztuke uratować tylko groteskowe ujęcie. Nie jestem zwolennikiem groteski par tout, groteski za wszelką cenę, groteski wszędzie i zawsze, ale w danym wypadku tylko groteska mogła ożywić tę przestarzałą machinę. Niestety, p. Sosnowski nie poszedł tą drogą. Szkoda tej pracy, tej staranności i solidności, jaką p. Sosnowski wkłada w swą reżyserję. Piękne były dekoracje wnętrz p. Fedkowicza, ale gra nie była równowartą.

Przedewszystkiem p. Sosnowski był zanadto „tragiczny", a rola wymaga młodzieńczego temperamentu. Dobrym był p. Karczewski jako Mosca, dużo finezji i wdzięku wydobyły też panie Granowska i Piaskowska. doskonałym był p. Lubiakowski. natomiast p Neufeld jako Corbaccio był nieco za operetkowy

Ale szkoda. że p Sosnowski nie widział przedstawienia na małej, ubogiej scenie przy ul. Bochońskiej...

M. K.

O nowy modlitewnik w Anglji

Angielska Izba gmin odrzuciła onegdaj — jak o tem już donieśliśmy — projekt reformy modlitewnika kościoła anglikańskiego. Ponieważ ta sprawa bardzo żywo zajmuje opinję publiczną, przeto pozwolimy sobie w krótkości ją zrekapitulować.

Istniejący do dzisiaj modlitewnik powstał w r. 1662 po powrocie Karola II. do Anglji i po upadku Cromvella. W r 1906 doszli Anglicy do przekonania, że modlitewnik jest już za stary i że reforma modlitw jest konieczną. Przez 20 lat trwały więc narady i dyskusje nad nowym tekstem modlitewnika, który przed rokiem dopiero został ogłoszony. Ten zreformowany modlitewnik wywołał natychmiast bardzo ożywioną wymianę zdań, ba, dokonał dzieła rozsadzenia wszystkich istniejących w Anglji stronnictw politycznych. W angielskim protestantyzmie istnieją tendencje zbliżenia się do Rzymu. Nowy modlitewnik nosi na sobie wyraźne ślady tych tendencyj. Rozumie się, że konserwatywna część kościoła anglikańskiego, stojąca na straży antyrzymskiej tradycji, uderzyła na alarm i rozpoczęła propagandę przeciwko nowemu „papizmowi" Odtąd sprawa ta stanęła na porządku dziennym i z niego nie schodzi.

Możnaby przypuszczać, że jest to sprawa obchodząca tylko wyznawców kościoła anglikańskiego, atoli walka ta ma doniosłe znaczenie polityczne. Trzeba bowiem wiedzieć, że kościół anglikański jest niejako państwowym kościołem Anglji, że król przy wstąpieniu na tron musi złożyć przysięgę. iż strzec będzie prawdziwej wiary tego kościoła i w myśl konstytucji każda reforma modlitewnika musi przejść naprzód przez izbę lordów, a następnie przez izbę gmin Obie izby mogą tekst albo przyjąć albo odrzucić, ale nie wolno im żadnych zmian w tekscie poczynić. Po uchwaleniu tekstu modlitw przez parlament, musi król udzielić swego zezwolenia na ogłoszenie go.

Otóż w izbie lordów znajduje się wprawdzie większość dla uchwalonego zreformowanego modlitewnika, lecz wśród wszystkich stronnictw znajdują się i przeciwnicy. W izbie gmin natomiast sytuacja do ostatniej chwili nie była wyjaśniona. Wszystkie partje polityczne były w tej sprawie rozbite, ba nawet i gabinet nie był solidarny, albowiem pierwszy lord admiralicji, Bridgemann jest zwolennikiem nowego modlitewnika, natomiast minister spraw wewnętrznych Johnson- Hicks jest jego przeciwnikiem Charakterystyczną jest rzeczą, że i Partja Pracy jest pod tym względem rozbitą Sir Henri Slesser jest zwolennikiem nowego modlitewnika, natomiast przeciwnikami są pułkownik Wedgewood i były minister wojny, Walsh. W tych dniach odwiedził biskup z Norvich parlamentarną frakcję Partji Pracy i prosił ją w swojem własnem imieniu oraz w imieniu biskupów z Exeter, Birmingham i Worcester, by Partja Pracy głosowała przeciwko nowemu modlitewnikowi a w dzień później złożył wizytę biskup z Manchesteru i prosił, by partja głosowała za nowym modlitewnikiem.

Jak z wyniku głosowania w Izbie gmin wynika, zwyciężyli narazie przeciwnicy reformy modlitewnika. Arcybiskup z Canterbury zwołał naradę biskupów, by zająć stanowisko wobec nowej sytuacji stworzonej przez Izbę gmin.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO USTAWY PRZEMYSŁOWEJ ukazało się już w „Dzienniku Ustaw" Nr. 111 z 15 grudnia br. Rozporządzenie to zawiera postanowienia szczegółowe do niektórych artykułów prawa przemysłowego.

Elektrownia miejska w Krakowie pod groźbą wstrzymania ruchu

z powodu obniżenia się poziomu wody na Wiśle

Wskutek niebywale niskiego stanu wody na Wiśle, grozi miastu wstrzymanie prądu elektryczne go, gdy* turbiny pędzące wodą maszyny elektrycz ne, co chwilę odczuwają brak wody. Aby zapobiec brakowi prądu elektrycznego ma Zarząd elektrowni przeprowadzić spiętrzenie wody, co jednak nie jest do pomyślenia na dłuższą metę. Wczoraj w południe dyrektor tramwaju inż. Polaczek odbył konferencję z dyrekcją elektrowni w sprawie funkcjonowania tramwajów. Brak prądu odbiłby się fatalnie nietylko na mieszkańcach Krakowa i na za kładach przemysłowych, ale zwłaszcza na komunikacji elektrycznej. Ludność mieszkająca daleko od śródmieścia byłaby wprost odcięta od miasta, a Spółka tramwajowa poniosłaby znaczne szkody.

W poniedziałek w godzinach wieczornych sytuacja w elektrowni uległa znacznemu pogorszeniu. Niski stan wody na Wiśle spowodował, że lewary elektrowni znalazły się powyżej zwierciadła rzeki, wobec czego musiano poza próbami spiętrzenia wody przystąpić do czerpania wody z Wisły przy pomocy wojska. Dla utrzymania dopływu prądu przynajmniej dla śródmieścia i dla utrzymania komunikacji tramwajowej, wyłączono z pod prądu lampy łukowe na kilkunastu dalszych ulicach miasta.

Dzień wtorkowy rozstrzygnie, czy wojsko nadąży czerpać takie ilości wody z Wisły, jakie potrzebne są do utrzymania w ruchu urządzeń elektrowni.

Kraków pod znakiem kilkunastustopniowych mrozów

W dniu wczorajszym mróz doznał dalszego spotęgowania. Rano termometr wskazywał 15 stopni C poniżej zera w południe podniósł się do — 11 stop ni, a wieczorem znowu obniżył się. Z powodu mro zu ruch przechodniów na ulicach był słaby, natomiast tramwaje jeździły przepełnione. Wieczorem ruch prawie całkiem ustał. W szkołach wskutek sil nych mrozów frekwencja młodzieży obniżyła się do połowy. Zwłaszcza młodzież dojeżdżająca z prowin cji nie przybyła do Krakowa.

Ruch pociągów jest nadal nieprawidłowy wskutek zasp śnieżnych we wschodnich powiatach Mało polski. Pociągi od strony Lwowa przychodziły wczoraj do Krakowa z opóźnieniem od 1 godziny aż do 8 godzin. Od Warszawy nadchodziły pociągi z nieznacznem opóźnieniem, nie przekraczającem 30 minut. W okręgu dyrekcji krakowskiej śnieżyce nie są dotąd zbyt wielkie i nie zaszła jeszcze potrzeba wysyłania na przestrzeń robotników dla usuwania zwałów śniegu z torów kolejowych.

Wskutek zawalenia dróg kołowych śniegiem dowóz artykułów spożywczych, a to mleka, masła i jaj do Krakowa był bardzo ograniczony. Wieśniacy musieli torować sobie drogę łopatami, aby w niektórych miejscach mogły przejechać furmanki.

Dla usunięcia zwałów śniegu z ulic miasta zakład czyszczenia zmobilizował cały aparat techniczny i wynajął konne furmanki. Przez cały dzień uprzątano ulice ze śniegu i autami ciężarowymi wywożono go za miasto.

Wisła w dniu wczorajszym stanęła pod Krakowem, płynąc tylko wąskim pasem, pokrytym krą.

Silne mrozy dają się we znaki nietylko ptactwu, które masowo marznie, ale i ludności. Niezależnie od kilkunastu wypadków interwencji pogotowia ratunkowego i opatrzenia osób, które doznały odmrożeń, do Kasy chorych zgłasza się wiele osób z zapaleniem płuc i opłucnej. Również szpitale przepełnione są chorymi wskutek zaziębienia.

Ujęcie szajki fałszerzy banknotów 5-dolarowych w Krakowie

Organa policji krakowskiej przytrzymały w dniu 17 bm. w jednym ze sklepów przy ul. Starowiślnej Stefanję Szaraj (lat 30), zam. przy ul. Sa'lnarnej 13, która za zakupione towary płaciła fałszywemi ban knotami 5-dolarowemi, a co do posiadania falsyfika tu tłómaczyła się wykrętnie. Podczas rewizji, przeprowadzonej przez organa śledcze w mieszkaniu Szarajowej znaleziono tak przy osobie jej męża Władysława Szaraja jak i w różnych schowkach fałszywe banknoty 5-dolarowe, identyczne z zakwestjonowanym, oraz część przyborów do fałszowania tych banknotów. Natrafiono też na ślady, prowa dzące do mieszkania dozorcy tego domu Tadeusza Ciaputowicza, gdzie również przeprowadzono ścisłą rewizję, w czasie której znaleziono niewykończone falsyfikaty 5-dolarowe i dalsze przybory do fałszowania tychże.

Podczas dochodzeń ustalono, że fabrykacja ta odbywała się w mieszkaniu Szaraja i Ciaputowicza, do szajki fałszerzy należał jeszcze Tomasz Reinold, recte Dziedzina (lat 36), bez określonego zawodu, zamieszkały u Szaraja

Szarajowa była w mieście celem puszczenia w obieg falsyfikatów wraz z Reinoldem i Ciaputowiczem, którzy czekali na nią na ulicy, by po wymianie jednego dać jej następny falsyfikat. Widząc, że Szarajowa została przytrzymana, spólnicy zbiegli, zabierając ze sobą większą ilość falsyfikatów

Pod zarzutem fałszowania banknotów 5-dolarowych przyaresztowano dotąd Władysława Szaraja, żonę jego Stefanję i żonę Ciaputkiewicza Marję. Za zbiegłymi Tomaszem Reinoldem i Tadeuszem Ciaputowiczem wdrożono poszukiwania.

PARADA REKRUTOW

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 41	Grudzień **20** Wtorek 26 Kislew 5688	Zachód słońca 15 m. 26

Wiec protestacyjny

przeciw pogromom antyżydowskim w Siedmiogrodzie, urządzanym przez szowinistyczną żydożerczą studenterję rumuńską, zwołują sjonistyczne związki akademickie na czwartek 22 bm. o 8-mej wieczór do wielkej sali Kahału, Krakowska 41.

Przemawiać będą: Dr Ignacy Schwarzbart i przedstawiciele sjonistycznych związków akademickich.

Żydzi, jawcie się masowo, by zaprotestować przeciw gwałtom, dokonywanym na naszych braciach w Rumunji!

Dalsze uroczystości chanukowe

Wtorek 20 bm. Oświęcim: M. Margulies.
Środa 21 bm. Chrzanów: Red. Dr Berkelhammer
Środa 21 bm. Mielec: Ozjasz Spiro.
Sobota 24 bm. Kańczuga: Dr A. Kleinmann
Sobota 24 bm. Wieliczka: Dr G. Terlo.
Niedziela 25 bm. Czudec- Naftali Tuchfeld.
Niedziela 25 bm. Jaworzno: Rab. Dr S. Hirschfeld.
Niedziela 25 bm. Lisko: Lazar Mandel.
Niedziela 25 bm. Nowy Targ: Dr Dawid Bulwa.

Z Org. Tarbut

W sobotę 17 bm. odbyło się w sali „Przedświtu" zebranie członków Org. Tarbut w Krakowie, na którem dokonany został wybór delegatów Org. Tarbut w Krakowie na ogólno polski zjazd Tarbutu w Warszawie

Wybrani zostali następujący delegaci: 1) Dr W. Blattberg, 2) M. Szmulewicz, 3) Dr S. Horowitz, 4) O. Silbering, 5) Benzion Katz, 6) M. Margulies, 7) N. Rubinstein, 8) Dr M. Perlmutter, 9) Goldstof ówna Sara, 10) W. Schlang, 11) E. Seidenówna, 12) M. Blecher.

Nowe sieci telefoniczne

Ministerstwo poczt i telegrafów przystąpi w ciągu najbliższych miesięcy do ustawienia w Krakowie stacji przejściowej, tzw. wzmacniacza, umożliwiającego porozumiewanie się na istniejących przewodach.

Ponadto w ciągu trzech lat zamierza ministerstwo przystąpić do układania kabla telefonicznego na linji Warszawa—Kraków, który to kabel umożliwi i usprawni rozmowy Warszawy z Krakowem i innemi miejscowościami Małopolski Zachodniej. Niezależnie od tego w roku budżetowym 1928/29 zamierza ministerstwo wybudować osobny przewód telefoniczny między Rabką a Krakowem.

— DZIŚ Wieczór Chanukowy Żyd. Fund. Narodowego w sali Saskiej. Początek punkt. o godzinie 7-mej. Wstęp za zaproszeniami wydawanemi przy wejściu.

— **WOJEWODA KRAKOWSKI P. DAROWSKI** wyjeżdża w dniu 26 bm. na trzechtygodniowy pobyt do Zakopanego. W ciągu tego czasu będzie jednak p. wojewoda dojeżdżał do Krakowa i nie przerwie swoich funkcyj urzędowych Wojewoda Darowski zamieszka w Zakopanem w hotelu „Bristol" (kap.)

— **PREZYDENT M. KRAKOWA INŻ ROLLE** wyjechał do Warszawy na parę dni na posiedzenie państwowej Rady opieki społecznej w Ministerstwie Pracy, oraz na konferencję w sprawach gminnych z dyrekcją Banku Gospodarstwa Krajowego.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA**, odbędzie się w piątek dnia 23 bm o godz 6 wieczór w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym dyskusja nad wnioskami nagłymi, zgłoszonymi na poprzedniem posiedzeniu, sprawa udziału gminy w spółce mieszkaniowej dla miast, sprzedaż gruntów pod domy mieszkalne dla pracowników kolei elektrycznej i elektrowni miejskiej, oraz szereg spraw regulacyjnych. Na posiedzeniu tajnem zaałtwione będą awanse pracowników gminnych.

— **CELEM WYMIARU PODATKU** od placów budowlanych na r. 1928, magistrat wzywa właścicieli placów budowlanych niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych, by do dni 14 złożyli wypełnione deklaracje do wymiaru podatku w wydziale II. magistratu na formularzach, które podjąć należy wtymże wydziale w ciągu trzech najbliższych dni. Zaniedbanie zgłoszenia, jak również złożenie zeznania nieprawdziwego lub niezupełnego będzie karane.

— **NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ** zwieziono od 10 do 16 bm. 2.583 sztuk zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1827 sztuk, na konsumcję zaś innych gmin kraju 113. W porównaniu z przeszłym tygodniem było 56 sztuk bydła i 140 cieląt więcej. Ceny utrzymywały się na poziomie ostatniego targu.

— **ZAKAZ UBOJU ZWIERZĄT W DOMU** przypomniał magistrat w wydanem ostatnio obwieszczeniu. Zakaz dotyczy zarówno domowego użytku, jak i obrotu handlowego. Ubój może się odbywać tylko w rzeźni miejskiej.

— **SPADŁ Z RUSZTOWANIA** Wczoraj w fabryce kabli w Płaszowie spadł z rusztowania Stefan Ożóg robotnik. Nieszczęśliwy doznał wstrząsu mózgu oraz zmiażdżenia kości nosowej. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę zawodu w groźnym stanie do szpitala.

— **NAGŁE ZASŁABNIĘCIE.** Dnia 18 bm na ul. Rakowickiej zasłabła nagle Hermina Reichert ze Stryja. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. Powód zasłabnięcia nieznany.

— **„CZUŁY" NARZECZONY.** Borkowska Pelagja zam. stale w Rumiejkach pow. Poznań zgłosiła, że narzeczony jej Kazimierz Chmiel, z którym przyjechała do Krakowa, skradł jej dnia 17 bm. kosz z bielizną wartości 500 zł i gotówkę 120 zł, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **PODCZAS SEANSU FILMOWEGO.** Andrzej Kocisz zgłosił, że dnia 18 bm. o godz. 15 skradziono mu z kieszeni podczas pobytu w kinie portfel z gotówką 50 zł.

Obniżenie stopy procentowej przy pożyczkach na zastaw

Odnośnie do podanej wiadomości o obniżeniu stopy procentowej do 12 proc. w stosunku rocznym, wyjaśniamy, że rozporządzenie Min. Skarbu z 26. 11, 1927 odnosi się do pożyczek na zastaw ruchomości, udzielanych przez banki, a przy których od 15 grudnia wolno pobierać tylko 12 proc. w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizji od udzielanych pożyczek oraz 1 proc. miesięcznie (dotychczas było 2 proc.) tytułem wynagrodzenia za przechowanie i ubezpieczenie przedmiotów zastawu.

Przy umowach zawartych przed 15 grudnia br. wolno pobierać korzyści w poprzedniej wysokości najpóźniej do 31 grudnia br.

W stosunkach prywatnych najwyższa dopuszczalna stopa procentowa wynosi nadal 15 proc.

Obrót drzewny polsko-niemiecki

PAT donosi:

Układ w sprawie tymczasowego uregulowania obrotu drzewnego z Polski do Niemiec ma następujące brzmienie:

Ze względu na mające nastąpić ponowne podjęcia rokowań w sprawie traktatu handlowego, Rząd Polski i Niemiecki postanowiły zapoczątkować ponowne nawiązanie uregulowanych stosunków handlowych w ten sposób, iż przedewszystkiem zawarty zostaje następujący układ w sprawie tymczasowego uregulowania obrotu drzewnego z Polski do Niemiec. W tym celu mianowały jako swych pełnomocników: Rząd Polski p. Augusta Zaleskiego Ministra Spraw Zagranicznych, Rząd Niemiecki p. Ulricha Rauschera, Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego w Warszawie.

Po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i należyte co do formy pełnomocnicy zgodzili się na następujące postanowienia:

1. — Niemcy przyznają Polsce kontyngent przywozowy dla drzewa tartego (poz. 76 niemieckiej taryfy celnej) w wysokości 1,250,000 metrów sześciennych, dla którego obecne cło w wysokości 1 marki niemieckiej od centnara podwójnego nie zostanie podwyższone. Ten kontyngent może być przywieziony do Niemiec w czasie od 1-go grudnia 1927 r. do 30 listopada 1928 r. włącznie.

Istnieje zgoda co do tego, iż w ramach niniejszego układu jako drewno tarte należy rozumieć to drewno, które podpada pod poz. 76 niemieckiej taryfy celnej, tj. drewno budowlane i użytkowe, twarde lub miękkie, w kierunku podłużnym piłowane lub w inny sposób przyprawione, nieheblowane.

2. — Polska zobowiązuje się w czasie od 1-go grudnia 1927 r. do dnia 30-go listopada 1928 r. włącznie dla kłód i dłużyc (poz. 228, punkt 2 a i b i punkt 3 polskiej taryfy celnej) przy wywozie do Niemiec ustalić cła wywozowe za 100 kg w wysokości następującej:

Kłody i dłużyce: a) kłody i dłużyce iglaste 0.40 zł., b) kłody i dłużyce liściaste z wyjątkiem drewna bukowego, osikowego i olszowego 0.20 zł., c) osika nieobrobiona 1.50.

Jako okrągłaki należy rozumieć drewno, które jest wymienione w pozycji 228 polskiej taryfy celnej wywozowej (punkt 2 a i b), jakoteż drewno osikowe nieobrobione (punkt 3) jednak że z wyjątkiem drewna olchowego, a mianowicie w następujących wymiarach: drewno iglaste, minimalna długość 3 metry, średnica w cienkiem końcu 20 cm mierzona bez kory, drewno liściaste minimalna długość 2 metry, średnica na cienkiem końcu 20 cm mierzona bez kory.

Istnieje dalej zgoda co do tego, że należy liczyć 1 metr sześcienny drewna tartego miękkiego jako równy 600 kg., a 1 metr sześcienny drewna tartego twardego, jako równy 800 kg.

3. — Obrót drewnem przewidziany w punktach 1 i 2 odbywa się bez wydawania jakichkolwiek osobnych pozwoleń i odnośnie do wywozu drewna tartego podlega tylko obustronnej kontroli rzeczywiście przewiezionych przez granicę transportów. Odnośne zestawienia będą wzajemnie porównane po upływie każdych trzech miesięcy. Różnice należy we wspólnem porozumieniu wyjaśnić i usunąć.

4. — Przy sposobności porównywania ilości wywożonych zgodnie z p. 3. strona niemiecka poda, jakie ilości polskiego drzewa tartego zostały złożone w składach tranzytowych w Niemczech. O ile te ilości drzewa złożone zostały na wyłączne składy tranzytowe, nie będą one zaliczone na poczet przewidzianego w p. 1. kontyngentu drzewa tartego, o ile zaś złożone zostały w mieszanych składach tranzytowych, lub prywatnych składach celnych będą one zaliczone na rzeczony kontyngent tylko do połowy.

5. — Drewno podpadające pod punkty 1 i 2 będzie w obu krajach traktowane pod każdym względem na zasadzie największego uprzywilejowania. Nie dotyczy to stosowania ceł kompensacyjnych.

6. — Nadane na polskich stacjach naładunkowych do przewozu do Niemiec drewno, należące do gatunków wymienionych w punktach 1 i 2, uważane jest za pochodzenia polskiego. O ile jednak udowodnione będzie na podstawie świadectw pochodzenia innych krajów, niepolskie pochodzenie, nie nastąpi zaliczenie na poczet kontyngentu drzewa tartego przewidzianego w punkcie 1-szym.

7. — Drewna przewożonego przez Polskę, albo Niemcy nie należy zaliczyć na poczet kontygentu przewidzianego w punkcie 1-szym.

8. — Układ ten nie przesadza w niczem przyszłych postanowień, mającego się zawrzeć traktatu handlowego w części dotyczącej postanowień o obrocie drzewem.

9. — Układ niniejszy będzie ratyfikowany i wejdzie w życie względem związania stawek celnych, zawartych w punktach 1 i 2 z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Co się tyczy reszty punktów z chwilą jego podpisania.

10. — Układ niniejszy został sporządzony w dwóch równobrzmiących egzemplarzach w języku polskim i niemieckim. Oba teksty posiada ją tę samą moc.

Rumunja nie może uzyskać pożyczki zagranicznej

z powodu pogromów w Siedmiogrodzie

Rekonstrukcja gabinetu Vintili Bratianu?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 19 12. (D) Skutki krwawych pogromów w Warażdynie i Klausenburgu dają się rządowi rumuńskiemu coraz dotkliwiej we znaki. W ostatnich dniach b. poseł rumuński w Paryżu Wiktor Antonescu, który z ramienia swego rządu prowadził we Francji rokowania w sprawie pożyczki dla Rumunji, zawiadomił rząd rumuński, że w obecnym stanie rzeczy rokowania są beznadziejne, a widoki uzyskania pożyczki minimalne. Finansjera bowiem francusko-żydowska miała zupełnie wyraźnie oświadczyć p. Antonescu, że po zajściach w Siedmiogrodzie nie może być mowy o udzieleniu pożyczki Rumunji.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu zgłosił członek narodowej partji chłopskiej Matgea ru interpelację do rządu w sprawie pogromów, oskarżając rząd o zainicjowanie pogromów w Siedmiogrodzie. Interpelacja powiada, iż niewątpliwą winę rządu przygwoździa fakt, że rozruchy powtórzyły się na drugi i trzeci dzień co świadczy, że rząd nie podjął dość energicznych środków, celem zwalczania pogromów.

Minister spraw wewnętrznych Duca usiłował w odpowiedzi oczyścić rząd od zarzutu inscenizowania pogromów nie przytoczył jednak żadnych przekonywujących faktów.

Mimo jednak, iż rząd gorliwie stara się oczyścić od zarzutu nieprzeciwdziałania pogromowi, mówi się bardzo poważnie w tutejszych kołach politycznych o dość znacznych przesunięciach w łonie rządu w związku z pogromami w Siedmiogrodzie. Przedewszystkiem jednak mówi się o ustąpieniu podsekretarza stanu Tatarescu, którego uważają za kozła ofiarnego, na którego zwala się całą winę. Po za tem ma nastąpić w ciągu nadchodzących świąt dość gruntowna rekonstrukcja gabinetu.

Władza Prezydenta — 10 lat?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 12 Sin. W kołach sanacji krążą pogłoski, że rząd wniesie do przyszłego sejmu projekt rozszerzenia i wzmocnienia władzy prezydenta. Projekt przewiduje m. in. dziesięcioletni okres władzy prezydenta zamiast dotychczasowego — siedmioletniego.

Fatalna sytuacja na kolejach z powodu mrozów

Warszawa, 19 12 PAT. Silne mrozy, panujące na całym obszarze Polski utrudniają w znacznym stopniu ruch pociągów. Pociągi pospieszne i osobowe przychodzą do miejsca przeznaczenia ze znacznem nieraz opóźnieniem. Mrozy odbijają się fatalnie na sprawności pracy przełokowej, na czem oczywiście cierpi regularność ruchu osobowego. Na niektórych linjach wązkotorowych wstrzymany został całkowity ruch a nawet i na linjach szerokotorowych grzęzną pociągi tak, że musiano uruchomić pługi odśnieżne. Miało to miejsce zwłaszcza w dyrekcjach: radomskiej, wileńskiej, stanisławowskiej i gdańskiej.

Katastrofa w dyrekcji katowickiej

Sześciu pasażerów rannych

Warszawa, 19 12 PAT. Dziś o godz. 7 w dyrekcji katowickiej między stacjami Wodzisław—Turze mieszany pociąg towarowo-osobowy zderzył się z pociągiem towarowym, skutkiem czego wykoleiło się kilka wagonów. — 6 osób z pośród pasażerów zostało lekko rannych.

Stresemann — Waldemaras

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 19 12 (D) Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy dementują wiadomość jakoby minister Stresemann wyjechał specjalnie z Berlina, chcąc uniknąć spotkania się z Waldemarasem. Komunikat M. S. Z. podaje, że Waldemaras nie określił dokładnie terminu swego przyjazdu do Berlina, podczas gdy wyjazd ministra Stresemanna do Królewca był już ściśle określony.

Wniosek o budowę nowego pancernika odrzucony przez Reichstag

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 19 12 (D) Wniosek rządowy o wstawienie większej sumy w budżecie celem wybudowania nowego okrętu pancernego został odrzucony przez Reichstag większością demokratyczno-lewicową. Pisma podnoszą, że nie powinno się budować w okresie wzrastającego bezrobocia okrętów przeznaczonych na cele wojenne.

Francja przeciwko rewizji planu Davesa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 19 12. (D) Półoficjalne koła francuskie występują dość ostro przeciwko wysunięciu przez agenta reparacyjnego Gilberta Parkera projektowi rewizji planu Davesa. Szczególnie ostro występuje przeciwko projektowi Gilberta b. ambasador francuski w Waszyngtonie Beranger.

Zupełne fiasco łotewskiego referendum

Ryga, 19 12. ŻAT. Zarządzone na żądanie nacjonalistów referendum w sprawie liberalnej ustawie o obywatelstwie nazwanej przez skrajną prawicę „ustawą żydowską", przyniosło reakcyjnym stronnictwom łotewskim dotkliwą porażkę. Tylko znikoma ilość obywateli wypowiedziała się za zniesieniem ustawy, podczas gdy przygniatająca większość obywateli oświadczyła się przeciwko zniesieniu.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 19. 12. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 154, Przemysłowy 9,0 Małopolski 0.23, Ziemski bank kon. 0.04, Tohan 13.75, Pharma 1.35, Żegluga 0.27—0.28, Zieleniewski 20.60 Trzebinia 0.58, Pocisk 2.30, Parowozy 36, Górka 82—88, Siersza 13.50—14, Niemojowski 2.45—2.50, Azot 1.60, Elektrownia 56, Krakus 31—32, Piasecki 16.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Zieleniewski, Pocisk, Elektrownia, Bank Małopolski i Krakus słabiej. Mocniej Siersza górnicza i Bank Polski. Na szczególną uwagę zasługuje Górka, którą silnie poszukiwano pozycjami po kursie znacznie zwyżkowym w stosunku do ostatniego notowania przy małej ilości towaru. Reszta papierów bez szczególniejszych zmian utrzymane. Obroty większe Sierszą Górniczą, Żeglugą i Krakusem. Buch na ogół żywszy.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Słabiej nieco Nobel w płaceniu 41.50 przy większych obrotach. Dolarówka 65.50 mocniej. Z innych Lokomotywy 1.90, Cegielski 46, Len 0.24 i 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 64 za 100 zł.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zasadniczych zmian. Kursa utrzymane na ostatnim poziomie przy dostatecznej ilości towaru i na ogół niewielkiem zainteresowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i je dnac zwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90.45 Lwów got. 8.88—8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Katowice got. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 —8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany płacił za dolara gotówkowego 8.85, za czeki na N. Jork 8.88

Giełda warszawska

Warszawa, 19. 12 PAT. Akcje: Bank handl. war. 123, Bank Polski 151, 153.50, 154, Bank zw. sp. zar 87, Cukier 77.60, Firley 55, Węgiel 106, 106.25, 106. Nobel 91, Lilpop 38.75, 39, Modrzejów 8.80, Ostrowiec 85, 84, Parowozy 0.35, Pocisk 2.50, 2.60, Ortwein 12, Starachowice 62, 60.50, Żyrardów 16.25, Zawiercie 33, Borkowscy 3.60, 3.65, Haberbusch 161, Spirytus 25, Żegluga 0.38, Dolarówka 64.35, 63.50, 5 proc. konwersyjna 66.25, 10 proc. kolejowa 102, 103.25, 5 proc. konwers. kolej. 61.50, 8 proc listy zastawne Banku Gospodarstwa Kraj. 92, 93.

8 proc pożyczka dolarowa 82.50.

Waluty: Holandja 360.45. 361.35, 359.55, Londyn 43.51 i jedna czwarta, 43.51, 43.62, 43.40. Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.09.5, 35.18, 35.01, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 172.14, 172.57, 171.71, Włochy 48.38.5, 48.50.5, 48.26.5, Sztokholm 240.70, 241.30, 240.10, Wiedeń 125.70, 126.11, 125.49, Oslo 237.35, 237.94, 236.76.

Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa z dnia 19 bm.: żyto 38.40—39.40, pszenica 46—47, jęczmień browarowy 39 i pół do 41, jęczmień przemiałowy 33—35, owies 32 i pół do 34 i jedna czwarta, ospa żytnia 28—29, ospa pszenna 27 i pół do 28 i pół, mąka żytnia 70 proc. 55 i jedna czwarta, mąka żytnia 65 proc. 56 i trzy czwarte, mąka pszenna 65 proc. 66—70 i pół, groch polny 48—53, groch Wiktorja 60—82, groch Folgera 58—68, Rzepak zimowy 61 —68, tandencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 19. 12 PAT Dewizy i waluty: Amsterdam 285.59, Berlin 168.78, Bruksela 98.81, Budapeszt 123.65, Bukareszt 4.35 i jedna czwarta, Londyn 34.48 i siedem ósmych, Medjolan 38.345, Nowy Jork 706.35, Paryż 27.805, Praga 20.92 i trzy czwarte, Warszawa 79.20—79.48, Zurych 136.41, Amerykańskie 704.70, niemieckie 168.35, francuskie 27.85, jugosłowiańskie 12.37, polskie 79.14—79.54, czeskie 20.87, węgierskie 123.80.

Papiery wartościowe: Renta maj 0.727, Renta lutowa 0.66, Austr. kor. 0.53, Tureckie 45.25, Bankverein 30.10, Bodenkredit 125.80. Kreditanstalt 67.60 Południowa 11.75, Golesów 108.50, Browary 120, Alpiny 42.55, Siersza 10.65, Silesia 0.22, Zieleniewski 16.00.

Giełda zurychska

Zurych, 19. 12 PAT. Paryż 20.38.5, Londyn 25. Nowy Jork 5.17.85, Belgja 72.45, Włochy 28.20.5, Hiszpanja 86.45, Holandja 209.40, Berlin 123.73.5. Wiedeń 73.10. Sztokholm 139.85, Oslo 137.80, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.74.5, Praga 15.34. Warszawa 58.10, Budapeszt 90.60, Białogród 9.12. Ateny 6.90, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.05

Rozporządzenie o wykonaniu kary śmierci

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 12 Sin. W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" zamieszczone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 bm. o wykonywaniu wyroków śmierci wydanych przez sądy karne powszechne. W myśl art. 1 tego rozporządzenia wyrok śmierci wydany w postępowaniu zwyczajnem lub doraźnem przez sąd karny powszechny wykonuje się przez powieszenie. Art. 2 przewiduje, że na obszarze stanu wojennego lub wyjątkowego można zarządzić w drodze rozporządzenia po porozumieniu ministra sprawiedliwości z ministerstwem spraw wojskowych dokonywanie wyroków śmierci przez rozstrzelanie. Rozporządzenie to uchyla jednocześnie wszystkie dotychczas obowiązujące przepisy nakładające na władze wojskowe obowiązek wykonywania wyroków śmierci wydanych przez sądy karne powszechne. Rozporządzenie to wchodzi w życie w trzy dni po jego ogłoszeniu.

Projekt amerykańsko-francuskiego traktatu przyjaźni

Paryż. 19. 12. PAT. „New-York Herald" donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellog złożył ambasadorowi francuskiemu w Stanach Zjednoczonych Claudelowi projekt traktatu francusko-amerykańskiego, wykluczającego uciekanie się w stosunkach między Francją a Stanami Zjednoczonemi do siły zbrojnej.

Rozpaczliwe wołania o pomoc z głębin morza

Sześciu ludzi z załogi łodzi „S IV." pozostało przy życiu. — Uciążliwa akcja ratunkowa.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa, 19 12. Sin. United Press donosi z Nowego Jorku: Dwunastu nurków zatrudnionych przy ratowaniu zatopionej łodzi podwodnej „S IV" stwierdziło, że wewnątrz statku znajduje się jeszcze 6 ludzi żywych. Nurkowie usłyszeli słabe pukanie dochodzące z wewnątrz. Były to sygnały podawane alfabetem Morsego przez marynarzy znajdujących się w zatopionym statku. Wiadomość ta brzmiała: Sześciu ludzi przy życiu — powietrze dotychczas możliwe — prosimy o szybką pomoc — Czy długo to potrwa?

Do łodzi zaczęły się zbliżać okręty ratownicze i przez wentyl na rufie zaczęły pompować powietrze wystarczające na 50 godzin. Przyczyną strzaskania łodzi w której znajdowało się 4 oficerów i 26 marynarzy było strzaskanie przez torpedowiec wieży obserwacyjnej, przez którą woda dostała się do wnętrza łodzi. W akcji ratunkowej bierze udział 10 okrętów ratunkowych, utrudnia jednak tę akcję silna fala morska i głębokość 30 metrów, na dnie której znajduje się zatopiona łódź.

Daremne próby

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy York, 19 12. (D) Donoszą tutaj, że próby uratowania sześciu żyjących jeszcze członków załogi łodzi podwodnej S. IV są bez nadziejne z powodu srożącej się burzy. Wzburzone morze nie pozwala nawet przybliżyć się do miejsca w którem łódź podwodna jest umieszczona. Zdaniem fachowców, dopiero na wiosnę będzie można przystąpić do wydobywienia łodzi.

Likwidacja włoskiej pożyczki tytoniowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 12. Sin. W dniu dzisiejszym powrócili z podróży do Włoch delegaci rządu polskiego pertraktujący we Włoszech w sprawie uregulowania włoskiej pożyczki tytoniowej.

Przed wyborami łagodniej...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 12 Sin. Podczas ostatnich inspekcyj sanitarnych ministra Składkowskiego, przekonał się on, że wobec silnych mrozów i zawieji śnieżnych rozporządzenia jego nie mogą być wykonywane szczególnie na wsi. Z tego powodu polecił on władzom administracyjnym, aby czuwając nadal nad stanem sanitarnym swych okręgów, odnosili się z pewną pobłażliwością do wsi odraczając im do kwietnia obowiązek wypełnienia pewnych przepisów sanitarnych. Jednocześnie minister nakazał wstrzymać do kwietnia nakładanie kar administracyjnych za przekroczenia w dziedzi nie sanitarnej.

W sferach politycznych zwracają uwagę, że rozporządzenie to zbiega się z wyborami i przyczyni się pewnie do uspokojenia wsi, któ re zwykle nakładane kary komentowały dotychczas jako politykę rządu zwróconą przeciwko wsi.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **PROGNOZA NA DZIŚ.** Biuletyn meteorologiczny PIM): Zrana mglisto, potem w ciągu dnia dość pogodnie. Na południu jeszcze pochmurno z opadami śnieżnemi. Mroźno. Umiarkowane wiatry północne i północno-wschodnie.

— (PAT) **TRAGEDJA CÓRKI BANKIERA.** „New York Herald" donosi z Los Angelos, że bandyci pobrawszy 1500 dolarów od pewnego bogatego bankiera tytułem okupu za porwaną przez nich jego córeczkę oddali mu następnie ciało zamordowanej córki.

— (PAT) **PIERWSZY ETAP.** Samolot George Guigemere przygotowany przez pułkownika Antoine i szereg innych lotników odleciał dziś o godz. 5.25 z Le Bourget do Aten, podejmując w ten sposób pierwszy etap raidu Paryż-Hanoi.

— (D) **PROPAGANDA SOCJALISTYCZNA W NIEMCZECH.** „Vorwärts" ogłasza wyniki socjalistycznego tygodnia propagandowego w Niemczech. Tydzień ten przysporzył 64.000 nowych członków partji, a 74.000 prenumeratorów dziennikom partyjnym.

— (PAT) **ARESZTOWANIE HANDLARZA MORFINY.** Policja genewska aresztowała Feliksa Wecker-Grey'a, pochodzącego z Meklenburga a zamieszkałego w Zurychu za uprawianie handlu morfiną.

— **WIECZORY AUTORSKIE BERA HOROWITZA** na prowincji: Wtorek: Jasło, środa: Sanok, czwartek: Tarnów. Utalentowany poeta odczyta szereg niedrukowanych jeszcze utworów.

MARMELADA OWOCOWA

G. G. LARDELLI

zastępuje w zupełności konfitury.

7114x



DROBNE OGŁOSZENIA

POTRZEBNY chłopiec do praktyki. Wettstein, Wolnica 4.

MŁODY ekspedjent, pomocnik handlowy z branży obuwia, galanterji i trykotaży, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolny" do Adm. „Nowego Dziennika". 3000

POSZUKUJĘ dentysty koncesjonowanego do prowadzenia lub wydzierżawienia zakładu w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zakład". 1515g

ADWOKAT Dr. JAKÓB HERZIG w Jaśle poszukuje koncypienta ze substytucją, stanu wolnego. 3116x

TALMUDU ucze. Zgłoszenia do Administracji „N. Dziennika" pod „N". 1514g

FABRYKA wykwintnej bielizny damskiej poszukuje do rozsprzedaży na raty swoich artykułów, człowieka inteligentnego, uczciwego i dobrze prezentującego się. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Korzystna Praca". 1512g

UNIEWAŻNIAM skradzione papiery wojskowe na nazwisko Aron Mohler, wydane przez PKU Wadowice. 1513g

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie i kilimy do naprawy przyjmuje „DYWAN". Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany i kilimy po cenach bezkonkurencyjnych. 2645 sse

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 2756 x

Inteligentnego praktykanta do składu tekstylnego — poszukuje firma Kandel i Grabscheid, Sławkowska 12, II. p.

ZAKOPANE

Pensjonat „ZDRÓJ"
E. LUSTIGA
gruntownie odnowiony poleca komfortowe pokoje z balkonami, łazienki tarasy. — Kuchnia smaczna i obfita. 2?6?x

„DYWAN"

Tkalnia dywanów i kilimów
2?58 sse
Kraków-Podgórze Św. Kingi 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

Łyżwy, Narty, Sanki duży wybór tanio 2940 **BRACIA PARAFINSCY** Kraków, Sławkowska 14. Tel. 2534

Do nauki języka hebrajskiego poszukiwany jest

nauczyciel

o przekonaniach ściśle religijnych, obywatel polski, władający językiem polskim i niem. Oferty z odpisami świadectw należy skierować do Zarządu Izraelickiej Gminy Wyznaniowej, Poznań, Szewska 10. 3115 sse

ELIKSIR NA LOKI

i fale „Ideal", utrwala ondulację, skręca włosy w loki i fale czyni fryzurę piękną i puszystą, nie niszczy włosów.
Cena za flakon zł 7.— wraz z przesyłką
Zagraniczne najnowsze aparaty ręczne do samomasażu twarzy i całego ciała.
Żądajcie prospektów — Konto P. K. O. Nr 207428
D/H. Labor, Bydgoszcz
ul. Gdańska I. 1?1.
30?ix

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholię, przesyt życia, ogzeenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, bezsenność, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego **Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk**

ZAKOPANE

Hotel-Pensjonat **„Granit"** luksusowo urządzony zimna i ciepła woda w każdym pokoju, taras, ogród. Kuchnia smaczna i obfita. 8048x **Zarząd.**



Emulsja SCOTTA

...od lat ...iu na całym świecie, ...najlepszym sprzymierzeńcem dzieci. Emulsja Scotta wzmacnia system kostny, wprowadza do organizmu pożywne czynniki witaminy, fosfór, ważne tłuszcze w postaci najbardziej lekko strawnej. Każdy lekarz potwierdzi te wyjątkowe zalety preparatu. — Emulsja Scotta jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecz.

3117ts

Żądajcie tylko oryginalnej **EMULSJI SCOTTA**

Wyrób dywanów ręcznych

PAULA LANDAU

CZECHOWICE (Śląsk Cieszyński)

poleca we wszystkich wielkościach dywany ręczne, narzuty, obrusy, poduszki i t. p. po cenach bardzo przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty.

Zastępcy za prowizją poszukiwani.



PRZEGLĄD PRASOWY — „PRESSE-REVUE"

wydawany przez Centralne Biuro Organizacji Syjońskiej Londyn W. C. 1. 77 Great Russelstreet.

„Presse-Revue" wychodzi co tydzień w niemieckim języku i zawiera szczegółowe wyciągi z presy syjonistycznej całego świata, a w szczególności Palestyny.

„Presse-Revue" jest wiernem zwierciadłem opinji publicznej ruchu sjon. **„Presse-Revue"** dostarcza niezbędnego materjału informacyjnego każdemu interesującemu się poważnie ruchem sjon.

Prenumerata na rok 1928 wynosi **10 szylingów angielskich.** — Wcześniej zamawiającym będą dostarczone bezpłatne numery, które ukażą się do 1 stycznia 1928 r. Przekazy pieniężne uprasza się na powyższy adres.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana